Wydanie G

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V Bydgoszcz, sobota-niedziela 20-21 grudnia 1952 r. Nr 305 (1371)

W 73 rocznicę urodzin



Józef Stalin

STALIN... To imię powtarzane jest z głęboką miłością przez setki milionów ludzi we wszystkich językach świata. Jest ono natchnieniem wszystkich ludzi, którzy walczą o wyzwolenie społeczne i narodowe oraz wszystkich ludzi, którzy — już wolni — budują nowe, szczęśliwe życie.

STALIN... To imię oznacza klasyka marksizmu - leninizmu, genialnego kontynuatora nauki Marksa, Engelsa i Lenina, wielkiego współbudowniczego i wodza Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, wielkiego budowniczego socjalizmu i komunizmu, organizatora zwycięstwa nad faszyzmem i chorążego walki narodów o pokój.

STALIN... Z tym imieniem łączy się dla nas Polaków pojęcie wolności, pełnej wreszcie wolności. To przed 35 laty pod pierwszym dokumentem o uznaniu naszego prawa do niepodległego bytu obok podpisu Lenina widnieje podpis Stalina. To Stalin w imieniu Związku Radzieckiego w przeddzień śmiertelnego niebezpieczeństwa, zagrażającego naszemu narodowi, w przeddzień hitlerowskiego najazdu na Polskę, wyciągnął do nas pomocną dłoń, której nie chciała dojrzeć polska burżuazja i sanacyjny rząd zdrajców i sprzedawczyków..

To w latach hitlerowskiej okupacji Polski na gościnnej ziemi radzieckiej znalazły przytułek miliony naszych braci. Na tej ziemi, dzięki pomocy Partii Bolszewickiej i osobiście Towarzysza Stalina, powstało Odrodzone Wojsko Polskie, po raz pierwszy wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt wojenny. I naszemu wojsku, wyszkolonemu przez radzieckich instruktorów ze stalinowskiej szkoły strategii i taktyki, danym było u boku Armii Radzieckiej wywalczyć drogę do niepodległego bytu narodowego.

A gdy skończyła się wojna, gdy hitlerowska bestia została dobita w jej legowisku przez żołnierza radzieckiego, gdy kraj nasz pod wodzą klasy robotniczej i Polskiej Partii Robotniczej podnosi się z upadku — to dzięki Stalinowi właśnie, Jego nieustępliwej postawie na konferencji poczdamskiej, prastare polskie ziemie po Bałtyk, Odrę i Nysę wróciły do macierzy. Stalina podpis widnieje pod układem o sojuszu i wieczystej przyjaźni między narodami radzieckim i polskim. Pomocy Kraju Rad i szczególnej trosce Towarzysza Stalina o losy naszego kraju zawdzięczamy, że nie tylko nie popadliśmy znów w niewolniczą zależność od kapitału amerykańskiego, ale rozwijamy naszą gospodarkę w tempie nieznanym w świecie kapitalistycznym, nieznanym w dziejach naszego narodu. Pomoc radziecka — od pierwszych wagonów mąki dla głodującej ludności, poprzez surowce i maszyny, całkowite wyposażenia wielkich zakładów przemysłowych, aż do wspaniałego Pałacu Kultury i Nauki — tego symbolu braterstwa — była i jest źródłem naszych historycznych osiągnięć.

„Po uwolnieniu się z więzów kapitalistycznych, hamujących rozwój Polski — stwierdza Towarzysz Bierut — po położeniu kresu penetracji imperialistycznej, która skrzywiała i wypaczała rozwój Polski, zagrażając jej niepodległości — suwerenność Polski jest zabezpieczona.

Toteż zasługi Towarzysza Stalina zarówno w dziele wskrzeszenia Polski, jak i zabezpieczenia jej rozwoju, siły i rozkwitu są wiekopomne".

Imię Towarzysza Stalina jest jednym z pierwszych słów, którego uczy się pisać dziecko polskie. Imię Jego wymawiane jest z najwyższą czcią i miłością przez każdego patriotę polskiego, przez cały nasz naród.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Z sali obrad Kongresu Narodów

W obronie niepodległości i bezpieczeństwa narodów

(Telefonem z Wiednia)

WIEDEŃ, 19. 12. — Weszliśmy w ostatni dzień Kongresu, a raczej w przedostatnią jego noc. Praca nasza zaczyna się bowiem wczesnym rankiem, a kończy nieraz o trzeciej, czwartej w nocy.

Aczkolwiek za kilka dopiero godzin Kongres przystąpi do ostatecznego uchwalania rezolucji, to jednak można już teraz powiedzieć, że na czoło problemów poruszanych w Wiedniu wysunęło się niewątpliwie zagadnienie niepodległości i bezpieczeństwa narodów, zagrożonych przez imperialistów amerykańskich. Dokoła tego problemu rozwinęła się najbardziej ożywiona dyskusja, która dała niezwykle bogaty materiał, demaskujący bezwzględność, brutalność i cynizm metod stosowanych przez państwa imperialistyczne wobec krajów kolonialnych i zależnych.

Komisja do spraw niepodległości i bezpieczeństwa narodów przedłożyła już swoją rezolucję. Należy podkreślić, że w komisji tej, podobnie jak i w innych komisjach, uchwały zapadały jednomyślnie. Powszechną uwagę zwraca, że obie delegacje niemieckie, tj. delegacja z Niemieckiej Republiki Demokratycznej i delegacja z Trizonii, występują we wszystkich sprawach łącznie i najbardziej czuły obserwator nie potrafiłby znaleźć jakiejkolwiek różnicy między ich stanowiskami.

Projekt rezolucji komisji do spraw niepodległości i bezpieczeństwa narodów zaczyna się od stwierdzenia, że każdy naród ma prawo wyboru takich form ustrojowych, jakie mu odpowiadają i ingerencja w te sprawy jest sprzeczna z zasadą poszanowania suwerenności każdego narodu. Projekt rezolucji stwierdza w dalszym ciągu, że poważnym zagrożeniem pokoju są bezpośrednie agresje imperialistyczne wobec krajów kolonialnych i zależnych oraz rozbudowywanie przez imperialistów amerykańskich baz wojennych we wszystkich częściach świata.

Wnioskodawcy podkreślają wreszcie, że Organizacja Narodów Zjednoczonych przestała służyć temu celowi, do którego została powołana i wzywają ONZ, by stała się organizacją służącą zabezpieczeniu pokoju.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Serdeczne powitanie zespołu Opery Poznańskiej w Moskwie

MOSKWA (PAP). Na zaproszenie Komitetu do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR przybył do Moskwy zespół Opery Poznańskiej.

Na Dworcu Białoruskim gości polskich powitali serdecznie przedstawiciele Komitetu do Spraw Sztuki, aktorzy teatrów moskiewskich i członkowie ambasady polskiej w Moskwie.

W imieniu kół artystycznych stolicy powitał gości polskich zastępca przewodniczącego Komitetu do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR M. Twierdochlebow podkreślając, że przybycie zespołu opery polskiej do Moskwy jest nowym przejawem pogłębiającej się z każdym dniem przyjaźni polsko - radzieckiej, przyjaźni obu bratnich narodów walczących wspólnie o szczęśliwą przyszłość ludzkości, o utrzymanie pokoju na całym świecie.

W odpowiedzi głos zabrał dyr. dep. Ministerstwa Kultury i Sztuki Zygmunt Makowski, przekazując całemu narodowi radzieckiemu serdeczne pozdrowienia od polskich działaczy kultury i sztuki.

Jesteśmy szczęśliwi — powiedział on — że gościmy w Kraju Rad, w wielkim kraju budowniczych komunizmu, że możemy obejrzeć Moskwę — nadzieję mas pracujących całego świata. Jesteśmy dumni, że wnosimy wkład do dzieła zacieśnienia łączności kulturalnej między Związkiem Radzieckim a Polską Rzeczypospolitą Ludową.

Podczas pobytu w Moskwie zespół Opery Poznańskiej występować będzie w sali Teatru im. Stanisławskiego i Niemirowicza - Danczenki. Artyści polscy wystawią „Halkę", „Straszny Dwór", „Bunt żaków" i „Borysa Godunowa".

Naród polski czci 73 rocznicę urodzin JÓZEFA STALINA

WARSZAWA (PAP). Zbliżający się dzień 73 rocznicy urodzin Józefa Stalina społeczeństwo polskie wita z uczuciem głębokiej miłości do Wielkiego Chorążego pokoju, najlepszego Przyjaciela naszego narodu. Na akademiach i uroczystych zebraniach ludzie pracy ślą Wielkiemu Stalinowi życzenia zwycięstwa idei pokoju dla szczęścia ludzkości oraz gorące zapewnienia, że czerpać będą natchnienie ze wskazań genialnego Nauczyciela mas pracujących i z nauk XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i nieugięcie walczyć będą o rozkwit Ojczyzny Ludowej, silnego ogniwa światowego frontu walki o pokój.

19 bm. w wielu zakładach pracy Warszawy odbyły się pierwsze uroczyste akademie i zebrania dla uczczenia 73 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

Gorąco manifestowała uczucia miłości do Wielkiego Stalina załoga Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu — jednego z wielu w naszym kraju zakładów, będących wspaniałym przykładem braterskiej pomocy ZSRR dla Polski.

Tłumnie wypełniający świetlicę robotnicy FSO słuchając referatu poświęconego życiu i pracy Józefa Stalina — wielokrotnie manifestowali uczucia głębokiej wdzięczności i miłości do tego, którego imię stało się sztandarem walki o wyzwolenie człowieka pracy, o wolność narodów, o pokój.

Wielką manifestacją uczuć miłości mieszkańców robotniczej Łodzi do genialnego Wodza postępowej ludzkości, Wielkiego Chorążego pokoju Józefa Stalina była akademia, zorganizowana w związku z 73 rocznicą Jego urodzin w Teatrze Wojska Polskiego przez Zarząd TPPR w Łodzi.

„Twórczość nasza winna odpowiadać naszej woli pokoju"...

Oświadczenie 103 pisarzy na Kongresie Narodów

WIEDEŃ (PAP). Na posiedzeniu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w dniu 17 bm. słynny poeta chilijski Pablo Neruda odczytał w imieniu 103 pisarzy, uczestniczących w Kongresie, następujące oświadczenie:

„My, zebrani w Wiedniu na Kongresie Narodów w Obronie Pokoju pisarze z:

Albanii, Anglii, Argentyny, Australii, Austrii, Belgii, Boliwii, Brazylii, Bułgarii, Burmy, Chile, Chin, Czechosłowacji, Egiptu, Ekwadoru, Filipin, Finlandii, Francji, Grecji, Haiti, Hiszpanii, Holandii, Indii, Iraku, Izraela, Jamajki, Korei, Kuby, Meksyku, Mongolii, Niemiec, Polski, Rumunii, San Domingo, Szwecji, Szwajcarii, Syjamu, Urugwaju, Węgier, Włoch, Wenezueli i Związku Radzieckiego —

oświadczamy:

My, którzy wierzymy w potęgę pisanego słowa zgodnie z naszym powołaniem postanowiliśmy, że twórczość nasza winna odpowiadać naszej woli pokoju. Oświadczamy, że w naszych dziełach zwalczać będziemy wojnę. Każdy sam zadecyduje jak i w jaki sposób będzie czynić. Ale pomimo wszelkich różnic religijnych, filozoficznych, politycznych i literackich zgodni jesteśmy, co do tego, że w naszych dziełach powinniśmy na każdym polu — również na polu literatury — piętnować przygotowywaną obecnie wojnę, że powinniśmy przemawiać w imieniu tych wszystkich, którzy cierpią wskutek wojny, że powinniśmy wskazywać drogi wiodące do pokoju i umacniać naszą wiarę w człowieka.

Wierzymy z całego serca, że apel ten spotka się z oddźwiękiem wśród innych pisarzy na całym świecie".

W imieniu 103 pisarzy uczestniczących w Kongresie oświadczenie podpisali: Jorge Amado, Mulk Radż Anand, Louis Aragon, Konstanty Fetin, Jarosław Iwaszkiewicz, Jezus Lara, Artur Lundquist, Mao Tung, Pablo Neruda, Jean Paul Sartre, Anna Seghers, Elza Triolet i Jorge Zalamea.

Następnie w imieniu 103 pisarzy, uczestniczących w Kongresie Narodów w Obronie Pokoju, pisarz Henri Pichette (Francja) zgłosił następujące wnioski:

1. Stworzyć krajowe grupy inicjatywy dla rozpatrzenia możliwości zorganizowania międzynarodowych spotkań pisarzy,
2. omówić możliwości wyjazdów, które mogłyby sprzyjać powstaniu dzieł służących sprawie pokoju,
3. ułatwiać kontakty pisarzy, które sprzyjałyby ustanowieniu zrozumienia wzajemnego między narodami,
4. przyczyniać się w miarę naszych możliwości do wymiany i rozpowszechniania dzieł służących sprawie pokoju, zwłaszcza zaś artykułów, które mogą być publikowane w prasie różnych krajów.

Zakończenie obrad Ogólnokrajowej Konferencji Komunistycznej Partii Czechosłowacji

PRAGA (PAP). W dalszym ciągu obrad Ogólnokrajowej Konferencji Komunistycznej Partii Czechosłowacji toczyła się dyskusja nad referatem Klementa Gottwalda.

Po zakończeniu dyskusji nad referatem Klementa Gottwalda uczestnicy konferencji wśród długotrwałych i burzliwych oklasków uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której czytamy:

„Ogólnokrajowa Konferencja Komunistycznej Partii Czechosłowacji zatwierdza referat Przewodniczącego Partii Towarzysza Klementa Gottwalda „O politycznej i organizacyjnej pracy Partii i projekt nowego statutu", jako wytyczną dla dalszej pracy Partii".

Następnie przyjęto jednogłośnie rezolucję o zatwierdzeniu Statutu Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Po rozpatrzeniu spraw organizacyjnych wygłosił przemówienie końcowe A. Zapotocky. Mówca podsumował pracę konferencji i podkreślił, że konferencja ta była doniosłym etapem w życiu Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Umocniła ona jedność i zdolność bojową Partii, dała podstawowe dyrektywy do dalszej, jeszcze energiczniejszej i zdecydowanej walki Partii o zwycięstwo socjalizmu w Czechosłowacji.

Radzieccy bohaterowie Brześcia

Nowe dokumenty o obronie twierdzy brzeskiej

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka podaje, że odnaleziono nowe dokumenty — napisy, wyryte w murach przez obrońców twierdzy w Brześciu podczas zaciekłych walk z hordami niemieckich faszystów w czerwcu — lipcu 1941 r. Napisy te pozwalają ustalić dalsze nazwiska obrońców twierdzy i określić czas poszczególnych wydarzeń.

Na jednym z murów w północno-zachodniej części twierdzy znaleziono napis wyryty przez grupę żołnierzy radzieckich w pierwszym dniu Wielkiej Wojny Narodowej — 22 czerwca 1941 r.:

„Było nas pięciu: Siedow, Krutow, I. Bogolub, Michajłow, Selwanow W. Przyjęliśmy pierwszy bój 22. VI. 1941 r. 3.15. Umrzemy, lecz nie odstąpimy!"

Na jednym z okien kruganka cerkwi znajdującej się w twierdzy odczytano napis:

„Było nas trzech z Moskwy — Iwanow, Stepanczikow, Żuntiajew, którzy bronili tej cerkwi i przysięgliśmy się: nie wyjdziemy stąd. 1941. Lipiec — 7".

Wśród ruin koszar w północno-zachodniej części twierdzy odkryto krótki napis, wzruszający swą prostotą:

„Umieram, lecz nie poddaję się. Żegnaj Ojczyzno! 20. VII. 1941 r."

Data znajdująca się pod tym napisem świadczy, że bohaterska epopea obrony twierdzy brzeskiej zakończyła się nie 14 lipca, jak przypuszczano dotychczas, lecz 20 lipca 1941 r., gdyż przestał istnieć ostatni ośrodek obrony w północno - zachodniej części twierdzy.

Części murów twierdzy z podanymi wyżej napisami zostały przewiezione do Moskwy i zostaną umieszczone w Centralnym Muzeum Armii Radzieckiej.

Audycje radiowe z okazji rocznicy urodzin Józefa Stalina

Dla uczczenia rocznicy urodzin Józefa Stalina Polskie Radio nada w sobotę 20 grudnia kantatę Alfreda Gradsteina pt. „Słowo o Stalinie" do tekstu Władysława Broniewskiego, a w niedzielę, 21 grudnia o godz. 9.40 w programie I — audycję słowno - muzyczną w opracowaniu dr. Zofii Lissa pt. „Pieśni o Leninie i Stalinie" oraz „Pieśń o Stalinie" Edwarda Olearczyka dwukrotnie: o godz. 16.15 w programie II i o godz. 20.25 w programie I.

Również w niedzielę, o godzinie 18.00 na fali II Teatr Polskiego Radia nada słuchowisko rozgłośni łódzkiej pt. „Niezapomniany rok 1919" według sztuki Wsiewołoda Wiszniewskiego, granej w Teatrze Nowym w Łodzi. W roli Lenina wystąpi Kazimierz Dejmek, a w roli Stalina — Seweryn Butrym.

Konferencja naukowo - techniczna Wojskowej Akademii Technicznej

WARSZAWA (PAP). 18 bm. rozpoczęła obrady I konferencja naukowo - techniczna Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego. Na pierwsze plenarne posiedzenie przybyli: wiceprezes Rady Ministrów, minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz i generalicja. Licznie przybyli również zaproszeni goście: wybitni naukowcy polscy, członkowie Polskiej Akademii Nauk, przedstawiciele wyższych uczelni.

I konferencja naukowo - techniczna Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego rozpoczęła obrady w rok po uruchomieniu tej pierwszej w Polsce wyższej wojskowej uczelni technicznej.

Konferencja stanowi podsumowanie dorobku naukowego, pierwszego roku istnienia akademii. Partia, Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Minister Obrony Narodowej postawili przed Akademią zaszczytne zadania wyszkolenia i wychowania kadry wojskowych inżynierów i magistrów, prowadzenia badań naukowych w dziedzinie wojskowo - technicznej.

W ciągu roku swego istnienia Akademia uczyniła poważny krok naprzód. W oparciu o stalinowską naukę wojenną, wykorzystując bogate doświadczenia najpotężniejszej armii świata — Armii Radzieckiej, Wojskowa Akademia Techniczna rozwija postępowe tradycje polskiej myśli wojskowo - technicznej, uczy i wychowuje inżynierów wojskowych oraz prowadzi prace naukowo - badawcze.

Obrady konferencji trwać będą do dnia 24. XII. br.

10 tysięcy aresztowanych w Maroku

Dalsze represje kolonizatorów francuskich

PARYŻ (PAP). Sytuacja w Maroku jest nadal bardzo napięta. Ostre represje kolonizatorów francuskich przybierają coraz nowe formy.

W Casablance dzielnica Carrieres Centrales była w dniu 16 bm. przedmiotem nowej, na szeroką skalę zakrojonej akcji policji. 400 policjantów przeprowadziło rewizje w nędznych barakach najuboższej ludności, dokonując wielu aresztowań.

Według dziennika „Liberation" ogólna liczba aresztowanych w Maroku sięga 10 tysięcy. Wszystkie szkoły, utrzymywane przez organizacje marokańskie, zamknięto, a nauczycieli aresztowano. Zawieszono również działalność wszystkich organizacji społecznych łącznie z klubami sportowymi. Represje władz francuskich godzą nawet w dzieci. Do więzienia wtrącono 9 pastuszków w wieku 10—11 lat.

Korespondent „Parisien Libere" donosi o wysiedleniu z Rabatu grupy Europejczyków „podejrzanych" o działalność demokratyczną. Aresztowania miały również miejsce w Fezie, Azru, Khenifa i El Hauman.

Bunt wśród żołnierzy angielskich w strefie Kanału Sueskiego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Kairu o buncie wśród żołnierzy pochodzących z wysp Mauritius i z Kenii, którzy znajdują się w angielskich obozach wojskowych w strefie Kanału Sueskiego.

Żołnierze domagali się demobilizacji i odesłania ich do domu. Żandarmeria angielska dla uśmierzenia buntu użyła broni palnej. Trzech żołnierzy zostało zabitych, 20 żołnierzy z wyspy Mauritius aresztowano. Zbuntowanych rozbrojono i izolowano od innych.

Patrioci tunisсy utworzyli batalion partyzancki do walki z okupantem francuskim

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Bejrutu za dziennikiem libańskim „Telegraph", że w Tunisie został utworzony do walki z okupantem francuskim batalion partyzancki im. Farhata Haszeda.

Dziennik donosi, że między tym batalionem a wojskami francuskimi doszło do potyczek.

Partia gwarancją szczęśliwej socjalistycznej przyszłości

Fragmenty referatu KLEMENTA GOTTWALDA na Konferencji Komunistycznej Partii Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Czechosłowacka Agencja Telegraficzna donosi, że 16 grudnia na Ogólnokrajowej Konferencji Komunistycznej Partii Czechosłowacji Klement Gottwald wygłosił referat na temat: „Polityczna i organizacyjna praca Partii i projekt nowego statutu Partii".

— Obecna Ogólnokrajowa Konferencja Partyjna — oświadczył Gottwald — odbywa się w atmosferze wyjątkowej uwagi ze strony naszych przyjaciół i wściekłych napaści ze strony naszych wrogów. Przypomina to częściowo echa wydarzeń lutowych i tych, jakie nastąpiły po lutym. Również wtedy nasi wrogowie za granicą, jak na komendę poczęli wrzeszczeć ze wściekłością i długo nie mogli się uspokoić. Czemuż to panowie imperialiści i reakcjoniści wszelkiego pokroju znowu pałają gniewem przeciwko nam? Właśnie dlatego, żeśmy zdemaskowali i rozgromili antypaństwowy ośrodek spiskowy, na którego czele stał ich agent Slansky. Innymi słowy odezwał się zaskoczony wróg. Odezwał się on po lutym 1948 roku, kiedy rozgromiliśmy jedną z jego agentur. Odezwał się też po listopadzie 1952 roku, kiedy rozgromiliśmy drugą jego agenturę.

W związku ze zdemaskowaniem i rozgromieniem antypaństwowego ośrodka spiskowego — zaznaczył dalej Gottwald — nasi wrogowie krzyczą, że świadczy to rzekomo o słabości Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Ale ci panowie — mówi Gottwald — sami nie wierzą we własne słowa. Czyż byliśmy silniejsi, kiedy znajdowali się wśród nas zdrajcy i agenci obcy, kiedy w naszych własnych szeregach działała amerykańska „piąta kolumna"? Zdrowy rozsądek mówi, że w żadnym wypadku tak nie było. Będziemy jednak oczywiście silniejsi, skoro ucięliśmy głowę tej amerykańskiej „piątej kolumnie". Czyż fakt, że Partia i jej kierownictwo potrafiły rozprawić się ze zdrajcami, bez względu na osoby i na ich stanowiska, nie świadczy o naszym niezachwianym oddaniu sprawie klasy robotniczej, sprawie ludu, sprawie narodu, sprawie socjalizmu? Czyż nie świadczy to o tym, jak wielką wagę przywiązywaliśmy do naszej przestrogi, że ani jeden ze zdrajców nie utrzyma się na naszej ziemi i że każdego wcześniej lub później spotka zasłużona kara? Sądzę, że tak.

A dalej Gottwald poruszył niektóre zagadnienia budownictwa gospodarczego Czechosłowacji.

— Wiadomo, że zdrajcy — spiskowcy wyrządzili największe bodaj szkody w dziedzinie gospodarczej. Nie udało im się jednak zahamować rozwoju naszej gospodarki narodowej. Świadczą o tym fakty i liczby.

Tak więc np. w ciągu 4 lat pięciolatki — 1949—1952 — globalna produkcja całego przemysłu wzrosła o 82 proc. i przekroczyła prawie dwukrotnie (o 97 proc.) poziom przedwojenny z 1937 roku.

W roku bieżącym w niektórych działach produkcji osiągniemy lub przekroczymy zadania pierwotnego planu 5-letniego, których wykonanie było przewidziane na koniec pięciolatki. Dotyczy to np. węgla brunatnego, energii elektrycznej, stali, rudy żelaznej, sody kaustycznej, sztucznego włókna, tkanin lnianych i tłuszczów sztucznych. Jednakże — a jest to rzecz najgłówniejsza i najważniejsza — nie wykonamy zadań przewidzianych zgodnie z rozszerzonym planem 5-letnim w zakresie prawie wszystkich podstawowych surowców.

Mimo to pozostaje faktem, że nasza ogólna produkcja przemysłowa przekroczy w tym roku poziom produkcji przemysłowej przedwojennego roku 1937 o 97 proc., jakkolwiek liczebność ludności uległa zmniejszeniu.

Na czym właściwie polegają przyczyny trudności, z którymi spotykamy się na tym odcinku? Przyczyn tych jest kilka.

Po pierwsze — potrzeby rosną u nas szybciej niż produkcja i to zarówno zapotrzebowanie samego przemysłu, jak i potrzeby ludności.

Za czasów republiki przedmonachijskiej w okresie kryzysu było przeszło 900 tysięcy bezrobotnych, a setki tysięcy na wpół bezrobotnych. Z tego powodu obniżyła się gwałtownie stopa życiowa klasy robotniczej jako całości. U nas sprawy mają się zupełnie inaczej. Nie mamy ani bezrobotnych, ani też na wpół bezrobotnych. W miarę wzrostu zdolności nabywczej rośnie również popyt, którego nasza produkcja nie może na razie zaspokoić w całej pełni.

Druga przyczyna naszych trudności w dziedzinie przemysłu polega na znacznej dysproporcji w rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu, głównie między bazą surowcową i energetyczną a gałęziami przemysłu przetwórczego. Na tym to głównie odcinku spiskowcy wyrządzili szczególnie dużą szkodę i upłynie jeszcze niemało czasu, zanim przezwyciężymy skutki ich szkodnictwa.

Przyczyna naszych obecnych trudności polega też na dysproporcji wewnątrz poszczególnych gałęzi przemysłu. Hamulcem dla szybszego i bardziej harmonijnego rozwoju naszego przemysłu jest także niewystarczająca koordynacja pracy i to nie tylko między zakładami przemysłowymi różnych ministerstw, lecz i między zakładami przemysłowymi jednego i tego samego ministerstwa.

W ciągu ostatnich 4 lat osiągnęliśmy konkretny postęp w produkcji rolnej, zwłaszcza w dziedzinie pogłowia zwierząt gospodarskich. Widać jednak równocześnie, że obecny poziom produkcji rolnej jest niewystarczający.

Obszar gruntów uprawnych jest u nas ograniczony. Tym bardziej ważne jest, by nie zmarnowała się ani jedna piędź ziemi uprawnej.

Przy podnoszeniu urodzajności z hektara i produktywności hodowli coraz większą rolę odgrywać będą nasze jednolite spółdzielnie rolnicze.

Celem polityki naszej Partii i Rządu — mówił dalej Gottwald — będzie nadal zaspokojenie rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb ludności.

Przechodzę obecnie do niektórych zagadnień Partii, do projektu nowego statutu Partii.

Należy stale wpajać wszystkim członkom Partii, a zwłaszcza młodym: **Towarzysze, Partia — to wszystko!**

Partia i tylko Partia była gwarancją tego, że nasz naród zdobył wolność. Partia i tylko Partia jest gwarancją tego, że panowie nigdy do władzy nie powrócą. Partia i tylko Partia jest gwarancją tego, że zbudujemy szczęśliwą socjalistyczną przyszłość dla naszego zespolonego narodu. (Huczne, długotrwałe oklaski).

Nie mało starań dołożyli spiskowcy, aby podważyć zaufanie mas do Partii i zaufanie członków Partii do jej kierownictwa. To im się nie udało.

Zaufanie mas do Partii ponownie wzrosło, w szczególności dzięki temu, że masy widzą, iż Partia zdolna jest do oczyszczenia swych szeregów od cudzych wrogich naleciałości, że Partia jest surowa, szczególnie surowa właśnie wobec tych, których ona poprzednio wysunęła na kierownicze stanowiska, lecz którzy zawiedli jej zaufanie i stali się zdrajcami.

Po usunięciu zdrajców z kierowniczych stanowisk rozwinęła się w Partii bardziej ożywiona praca polityczna, organizacyjna, ideologiczna. Wielkim wydarzeniem w życiu naszej Partii był XIX Zjazd KPZR. Byliśmy świadkami Zjazdu Partii, która zrealizowała i realizuje dzieło o światowo - historycznym znaczeniu, Zjazdu Partii Lenina - Stalina. Byliśmy świadkami tego, jak wybrany sztab tej Partii omawia po stalinowsku wydarzenia, jak w drodze krytyki i samokrytyki ocenia swoją pracę i stawia sobie nowe śmiałe zadania. Zjazd ten już sam przez się nauczył nas bardzo wiele... Sposób, metoda podejścia towarzyszy radzieckich do sprawy, jasne i przekonywujące rozwiązywanie postawionych zagadnień, konkretne zapewnienie wykonania postawionych zadań i osiągnięcia postawionych celów, krótko mówiąc, już cały styl pracy XIX Zjazdu KPZR jest dla nas wyjątkowo pouczający.

Statut KPZR uchwalony na XIX Zjeździe odzwierciedla ogromne doświadczenie, zdobyte przez komunistów Związku Radzieckiego w ciągu dziesięcioleci w budownictwie i samej pracy partyjnej, w kierowaniu państwem i jego budownictwem politycznym, gospodarczym i kulturalnym w okresie Wielkiej Wojny Narodowej, w pracy w okresie powojennym, w stopniowym przejściu do komunizmu.

Następnie K. Gottwald omówił podstawowe założenia projektu nowego statutu i wyraził przekonanie, że projekt ten z uzupełnieniami, sformułowanymi w wyniku dyskusji partyjnej, zostanie uchwalony przez Ogólnokrajową Konferencję, jako nowe wewnętrzne prawo Partii.

Wreszcie K. Gottwald omówił zadania związane z wykonaniem planu gospodarczego na rok 1953 — ostatni rok pięciolatki.

Historia ludzkości nie zna brudniejszych spraw

MOSKWA (PAP). Omawiając krwawe wydarzenia w obozie jeńców na wyspie Pongam, dziennik „Prawda" wskazuje na nieludzkość i barbarzyństwo katów amerykańskich z jednej strony oraz na płomienny patriotyzm i wspaniałe bohaterstwo jeńców ludowych — z drugiej.

Zrywając rokowania rozejmowe, wzmagając terror przeciwko ludności cywilnej i organizując masowe mordowanie jeńców — pisze m. in. „Prawda" — amerykańskie koła rządzące usiłują kontynuować wojnę w Korei i rozszerzyć jej zasięg. Jest to jedna strona zagadnienia.

Druga strona polega na tym, że soldateska amerykańska liczy na wyzyskanie jeńców chińskich i koreańskich jako mięsa armatniego. Dziennik „New York Post" pisał w dniu krwawej masakry na wyspie Pongam: „Znana jest tylko jedna nowa propozycja Mc Arthura, zmierzająca do odniesienia zwycięstwa w wojnie koreańskiej. Proponuje on utworzenie azjatyckiej legii cudzoziemskiej". Według Pentagonu, plan Mc Arthura zakłada, że Stany Zjednoczone będą musiały zwerbować, wyposażyć, wyszkolić i utrzymywać tę legię dla wyzyskania jej nie tylko w Korei.

Takie oto jest istotne podłoże tragicznych wypadków, rozgrywających się za drutem kolczastym amerykańskich obozów koncentracyjnych w Korei; [illegible] terroru, tortur i masowego rozstrzeliwania, Millerzy, działający na rozkaz odgórny, usiłują zmusić jeńców, by wyrzekli się ojczyzny i stali się najemnikami „azjatyckiej legii cudzoziemskiej".

Historia ludzkości — pisze w zakończeniu „Prawda" — nie zna brudniejszych i bardziej krwawych spraw! Zbrodnie soldateski amerykańskiej, która wkroczyła na drogę tyranii hitlerowskiej, wywołują najgłębsze oburzenie wśród wszystkich uczciwych ludzi, [illegible] całej postępowej ludzkości. Ludzkość nie może być bierną obserwatorką krwawego dramatu, rozgrywającego się na wyspach południowo-koreańskich. [illegible] Pongam wzywa do walki o pokój, o niezwłoczne zaprzestanie wojny w Korei.

Kongres Narodów w Obronie Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

Z kolei projekt rezolucji zajmuje się problemem niemieckim. Potwierdzając uchwały międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, rezolucja odwołuje się do narodów, aby domagały się od czterech wielkich mocarstw zwołania — zgodnie z postanowieniami poczdamskimi i Karty Narodów Zjednoczonych — konferencji z udziałem przedstawicielstwa całych Niemiec w celu zawarcia traktatu pokojowego, umożliwiającego zjednoczenie Niemiec na podstawach pokojowych i demokratycznych. Jest rzeczą narodów — stwierdza projekt rezolucji — by nie dopuścić do ratyfikacji układów wojennych, a tam, gdzie one zostały już ratyfikowane, lub będą ratyfikowane — nie dopuścić do ich realizacji.

Projekt rezolucji omawia także sprawę traktatu pokojowego z Austrią oraz problem Japonii. W tej ostatniej sprawie projekt rezolucji opiera się na zasadach uchwalonych na konferencji obrońców pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku, odbytej w Pekinie w październiku br.

Niezwykle doniosłe jest stwierdzenie, że kraje kolonialne mają prawo do niepodległego i samodzielnego rozwoju narodowego. Projekt rezolucji uznaje za słuszne aspiracje takich krajów, jak Maroko, Kenia itd., do samodzielnego stanowienia o swoich losach.

Ogromne wrażenie wywołały na plenum Kongresu dwa przemówienia. Jedno — przemówienie przewodniczącego ogólnoniemieckiej delegacji, Wilhelma Elfesa, który w imieniu narodu niemieckiego wezwał wszystkie narody do wspólnej walki przeciwko układom z Bonn i Paryża, do walki o zjednoczenie Niemiec i wycofanie wojsk okupacyjnych oraz domagał się zwołania konferencji czterech mocarstw.

Drugim przemówieniem, przerywanym burzliwymi owacjami, było przemówienie wielkiego pisarza francuskiego Louis Aragona. Pełnym bólu głosem opowiadał Aragon o wstydzie, który pali twarze wszystkich uczciwych Francuzów na myśl o brudnej wojnie w Vietnamie. W imieniu delegacji francuskiej Aragon mówił:

„Francja musi oświadczyć, że chce skończyć z tą wojną, że gotowa jest do szczerych rokowań z narodem vietnamskim. Naród vietnamski musi być wolny, musi stać się gospodarzem we własnym kraju..." Zwracając się do przedstawicieli narodu vietnamskiego, do narodów Laosu, Kambodży, Maroka, Tunisu i Algeru — Aragon mówił:

„W imieniu Francji pozdrawiam Was, antyczne ojczyzny, zbyt długo ciemiężone. Pozdrawiam Was w imieniu Francji, mojej Francji. Pozdrawiam Was, siostry mojej ojczyzny".

ST. WOLSKI

Spotkanie włoskich i polskich delegatów na Kongres

WIEDEŃ (PAP). W Wiedniu odbyło się z inicjatywy delegacji polskiej spotkanie: Polaków i Włochów, biorących udział w obradach Kongresu. Wśród delegatów włoskich znajdowali się m. in.: b. premier Nitti, b. ambasador włoski w Polsce, Donini, działacz partii chrześcijańsko - demokratycznej, poseł Terranova, poseł Paletta, kilku uczonych, pisarzy, robotników i chłopów, reprezentujących wszystkie warstwy i środowiska społeczne Włoch.

Spotkanie miało przebieg niezwykle serdeczny. Przypominając o [illegible] tradycjach przyjaźni między Polakami a Włochami, uczestnicy spotkania podkreślili, że dziś łączy ich wielka idea walki o pokój.

Krótkie przemówienia do zebranych wygłosili ze strony polskiej: Dłuski, prof. Kuratowski i red. Horodyński, zaś ze strony włoskiej — Donini, poeta Parisi, poseł Terranova oraz przedstawiciel chrześcijańsko - społecznej młodzieży — Pozzi.

Przebieg posiedzeń Kongresu w dniu 19 grudnia

WIEDEŃ (PAP). Nocnemu posiedzeniu Kongresu Narodów w Obronie Pokoju z 18 na 19 bm. przewodniczył Endicott (Kanada).

Przemawiali: Janosi Lajos (Węgry), Peralto (Kuba), Kim Sang Joun (Korea), Altoff (Holandia), Fischer (Południowa Afryka), Borchei (Iran), Isein Stadt (Izrael), Banerte (Indie), Arnaudi (Włochy), Ojeda (Porto Rico), Kameda Togo (Japonia), Schneider (Niemcy), Nordmann (Francja), Jadhay (Indie), Jensen (Dania), Demeulder (Belgia), Borten (Anglia), Fontaine (Francja).

Na przedpołudniowym posiedzeniu Kongresu w dniu 19 bm. toczyła się w dalszym ciągu dyskusja.

Posiedzeniu przewodniczył delegat Brazylii A. Chermont. Przemawiali przedstawiciel Cejlonu Bana Ranaike, delegat Czarnej Afryki N'Gom, delegat Indonezji Souman Habi, delegat Meksyku Diego Rivera, znany działacz włoski prof. Donini, przedstawiciele Iranu Mohsen, Araki i Hasan, Sadr, znany sportowiec czechosłowacki, zwycięzca olimpijski Emil Zatopek, delegat Japonii senator Yoro Hani, przedstawicielka Pakistanu pani Hussein, przedstawicielka Danii pani Appel, delegat Szwajcarii Andre Bonner, przedstawiciel Burmy Takin Czit Maung i przedstawicielka Brazylii pani Elisa Branco.

Na posiedzeniu popołudniowym w dniu 19 bm. pierwszy przemawiał profesor Brandweiner (Austria). Stał on na czele komisji międzynarodowego zrzeszenia prawników-demokratów, która badała zbrodnie agresorów amerykańskich w Korei i w Chinach.

Następnie przemawiała delegatka USA pani Carter.

Komisje Kongresu Narodów zakończyły pracę

WIEDEŃ (PAP). Dnia 19 bm. w godzinach wieczornych trzy komisje Kongresu Narodów w Obronie Pokoju zakończyły pracę. Uchwaliły one projekty rezolucji, które zostaną przedstawione Kongresowi Narodów.

Z ostatniej chwili

Kongres Narodów zakończył swe obrady

WIEDEŃ (PAP). Kongres Narodów zakończył swe obrady w nocy z dnia 19 na 20 bm. Na końcowej sesji przewodniczył Yves Farge. Sprawozdawcy trzech komisji Kongresu przedstawili rezolucje, przyjęte przez komisje. Następnie Bernal (Anglia) przedstawił Kongresowi projekt apelu do rządów pięciu mocarstw w sprawie podpisania paktu pokoju.

Delegaci, reprezentujący przeszło 100 krajów, wyrazili swą gorącą aprobatę dla rezolucji, stanowiących podsumowanie historycznych obrad.

Józef Stalin

(Dokończenie ze str. 1)

Polska klasa robotnicza, przewodniczka narodu polskiego — nasza Partia, podobnie jak cały międzynarodowy ruch robotniczy, zawdzięczają Partii Lenina — Stalina i osobiście Towarzyszowi Stalinowi swoją stale wzrastającą siłę i znaczenie.

„Tylko międzynarodowy rewolucyjny ruch proletariacki — powiedział Towarzysz Bierut na XIX Zjeździe KPZR — tylko wielka nauka marksistowsko - leninowska, rozwijana przez Stalina ku swym dzisiejszym szczytowym osiągnięciom, które znalazły swój wyraz w ostatnich pracach Towarzysza Stalina „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa" i „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" — pracach, posiadających olbrzymie znaczenie dla krajów demokracji ludowej — tylko socjalizm, urzeczywistniony po raz pierwszy w dziejach dzięki genialnemu kierownictwu WKP(b) — mogły zrodzić taką siłę i nadać jej niepowstrzymany rozwój światowy".

W swej nowej pracy odkrył Towarzysz Stalin podstawowe ekonomiczne prawo współczesnego kapitalizmu i podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu, których poznanie pozwala zrozumieć wszystkie procesy zachodzące w świecie, prawidłowo określić poszczególne etapy rozwoju i prawidłowo wytyczyć kierunek dalszej walki. Jak wskazuje Towarzysz Stalin, podczas gdy w społeczeństwie kapitalistycznym człowiek podporządkowany jest bezlitosnemu prawu wyciskania maksymalnego zysku kapitalistycznego, to w społeczeństwie socjalistycznym cała produkcja podporządkowana jest człowiekowi i jego rosnącym wciąż potrzebom. Na tym polega decydująca wyższość socjalistycznego ustroju społecznego.

Towarzysz Stalin sformułował podstawowe warunki przejścia od socjalizmu do komunizmu, którego fundamenty budują już narody radzieckie. W ustroju tym praca będzie przekształcona z ciężkiego brzemienia, jakim była w warunkach kapitalizmu, w pierwszą potrzebę życiową. W ustroju tym każdy, dając według zdolności, otrzyma według swoich potrzeb.

Osiągnąć ten wzniosły cel, który nie ma sobie równego w całej historii świata — to jest perspektywa, stojąca przed wszystkimi narodami, przed całą ludzkością. Nasz naród, dzięki temu, że Polskę wyzwoliła Armia Radziecka, mógł wejść już na drogę wiodącą do tego celu. Wiele narodów stoi ciągle jeszcze w ogniu walki o wyzwolenie. Narodom tym, ich partiom robotniczym, jest bezcenną pomocą teoria i praktyka rewolucji, która zatriumfowała dziś na jednej trzeciej powierzchni kuli ziemskiej.

Nauki Towarzysza Stalina, które w naszej epoce są kamieniem węgielnym strategii i taktyki wszelkich ruchów narodowo - wyzwoleńczych — wywołują popłoch w obozie wyzysku i ucisku. Cóż bowiem mogą przeciwstawić tym głęboko ludzkim wskazaniom Wodza ludzkości „ideolodzy" amerykańskiego stylu życia i siewcy masowej śmierci? Miłości do ludzi przeciwstawiają bezgraniczną pogardę do nich, idei współpracy i przyjaźni między narodami — nienawiść do narodów, coraz pełniejszemu wyzwoleniu setek milionów ludzi — najbardziej bezlitosny wyzysk, bezrobocie, nędzę i cierpienia, wspaniałemu rozkwitowi kultury narodowej — degradację kultury, trwałemu pokojowi — permanentną wojnę, wyniszczenie dziesiątków milionów ludzi.

To klasie robotniczej, partiom robotniczym i demokratycznym przypadł zaszczyt i wielce odpowiedzialny obowiązek, wskazany przez Towarzysza Stalina, podniesienia sztandaru wolności jednostki i sztandaru niepodległości i suwerenności narodowej, wyrzuconych za burtę przez burżuazję. To klasa robotnicza i partie robotnicze są we wszystkich krajach trzonem najbardziej powszechnego i najbardziej masowego ruchu w dziejach ludzkości — ruchu w obronie pokoju. I wokół nich skupiają się miliony i miliony ludzi, wokół partii — przywódców w tej najbardziej dramatycznej walce. Wpatrzeni w gwiazdę Kremla, gdzie w oknach gabinetu Towarzysza Stalina do późnej nocy nie gaśnie światło, narody świata prowadzą gigantyczny bój przeciwko organizatorom śmierci i zniszczeń, bój o pokój, o sprawiedliwość społeczną, o socjalizm.

O ileż łatwiejsza jest nasza walka od walki, jaką latami toczyła brygada szturmowa światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego — Partia Lenina — Stalina, prowadząc narody radzieckie do budownictwa ustroju socjalistycznego. Jakże dumni jesteśmy, że to nas również nazwał Towarzysz Stalin brygadą szturmową, walczącą u boku KPZR o pokój i socjalizm. I uczucia każdego z nas wyraził Towarzysz Bierut, zapewniając Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego i Towarzysza Stalina:

„Nie będziemy szczędzili sił, aby nasz wkład odpowiadał najlepszym tradycjom i dążeniom naszego narodu w walce o postęp, aby odpowiadał zadaniom naszych wielkich czasów, zadaniom zwycięskiej epoki Lenina — Stalina".

W dniu urodzin Wielkiego Stalina setki milionów ludzi na całym świecie ślą Mu z głębi serca płynące życzenia długich lat życia, dla dobra ludzkości. Miliony ludzi powtarzają z otuchą słowa sędziwego pisarza duńskiego, Martina Andersena Nexö:

„Przyszłość należy do idei, której najpiękniejszym wcieleniem jest S T A L I N".

Bułgarskie „białe księgi" naświetlają rolę kliki titowskiej

w realizacji agresywnych planów imperialistycznych na Bałkanach

WARSZAWA (PAP). W ambasadzie Bułgarskiej Republiki Ludowej w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, na której ambasador dr Kiril Dramalijew zapoznał przedstawicieli prasy polskiej z treścią dwóch „białych ksiąg" wydanych ostatnio przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych BRL, a naświetlających rolę kliki titowskiej w realizacji agresywnych planów imperialistycznych na Bałkanach.

Obie „białe księgi" zawierają zbiór dokumentów, fotokopii i faktów, świadczących o dywersyjnej działalności wywiadu amerykańskiego i brytyjskiego na Bałkanach oraz o ścisłym powiązaniu tych wywiadów z kliką Tito-Rankowicza, jako wykonawcą zleceń imperialistycznych podżegaczy wojennych.

„Białe księgi" stwierdzają, że jeszcze podczas trwania drugiej wojny światowej Tito i jego klika starali się utrudnić zwycięski pochód 5 Armii Bułgarskiej, gromiącej u boku bohaterskiej Armii Radzieckiej cofające się hordy hitlerowskie. Dopiero po 4 latach wyszło na jaw, że „dziwne zachowanie się" Tito jesienią 1944 r. było wynikiem jego zdrady i próbą przeszkodzenia ostatecznemu rozgromieniu wojsk hitlerowskich, cofających się z półwyspu bałkańskiego.

Gdy usiłowania imperialistów zachodnich i ich lokaja Tito skończyły się fiaskiem, obóz imperialistyczny podjął w Bułgarii i innych krajach demokracji ludowej próby dywersji od wewnątrz.

„Białe księgi" udowadniają, że jeszcze w grudniu 1944 r. najlepszy współpracownik Tita — Kardel poinformował osobiście zdrajcę Trajczo Kostowa, iż Amerykanie i Anglicy zlecili Tito, aby po zakończeniu wojny zerwał łączność Jugosławii ze Związkiem Radzieckim i aby nie pozwolił na nawiązanie przyjaznych stosunków między ZSRR a krajami bałkańskimi.

W czasie procesu przeciwko dywersantom jugosłowiańskim z Branko Zwieracem na czele wyszło na jaw, że z polecenia kliki titowskiej miała być rzucona w Sofii w czasie defilady w dniu święta wyzwolenia bomba w celu zamordowania członków rządu BRL oraz przedstawicieli ZSRR i państw demokracji ludowej, obecnych na trybunie przed mauzoleum Georgi Dymitrowa.

W Jugosławii — stwierdzają „białe księgi" — szaleje terror wobec zamieszkałej tam ludności bułgarskiej, przy czym stosowane są metody, przypominające do złudzenia metody hitlerowskie. W chwili obecnej w więzieniach jugosłowiańskich klika titowska trzyma przeszło 250 tysięcy swych przeciwników politycznych.

Ambasador Dramalijew w zakończeniu podkreślił, że zadaniem konferencji prasowej było zwrócenie uwagi na szereg niepokojących faktów, rzucających światło na gorączkową akcję przygotowań wojennych na Bałkanach, dokonywanych przez imperializm amerykańsko - angielski przy czynnym, gorliwym i usłużnym udziale zdradzieckiej kliki Tito-Rankowicza.

Uczony radziecki poświęci się pracy nad kształceniem kadr naukowców-rusycystów w Polsce

WARSZAWA (PAP). Do Warszawy przybył na zaproszenie Ministerstwa Szkół Wyższych uczony radziecki Aleksander Tołkaczow, autor wielu prac naukowych z dziedziny językoznawstwa, specjalista w zakresie gramatyki historycznej i języka staro-cerkiewno-słowiańskiego.

Uczony radziecki przybył do Polski na 2-letni pobyt. Poświęci się on pracy nad kształceniem nowych kadr naukowców-rusycystów dla wyższego szkolnictwa polskiego oraz weźmie udział w pracach sekcji językoznawstwa Instytutu Polsko-Radzieckiego.

Z partyjnych konferencji sprawozdawczo-wyborczych w Toruniu i Lipnie

Śmielej stosować krytykę i samokrytykę

Przed Miejską Konferencją PZPR w Toruniu stanęło odpowiedzialne zadanie podsumowania rocznej pracy, wyciągnięcia z niej wniosków, celem uzbrojenia całej partyjnej organizacji Torunia do wykonania nowych, coraz trudniejszych, lecz porywających zadań w walce o pokój i Plan 6-letni, o realizację programu Frontu Narodowego.

W swym referacie sprawozdawczym I sekretarz KM tow. Zygmunt Matuszewski przytoczył liczne fakty, z działalności organizacji partyjnych Torunia, które świadczyły o poważnym wkładzie w realizację zadań stawianych przez Komitet Centralny Partii i nasz Rząd Ludowy. Organizacja toruńska okrzepła, jeszcze bardziej zahartowała się w walce o wykonanie zadań 1952 roku, wyrosła ideologicznie, co szczególnie mocno uwydatniło się w czasie wielkich kampanii politycznych tego roku, w dyskusji nad projektem Konstytucji i w czasie kampanii wyborczej, uwieńczonej wspaniałym zwycięstwem narodu polskiego, prowadzonego po słusznej drodze przez partię.

Brak było jednak w referacie tow. Matuszewskiego uogólnień, a za wiele rejestracji faktów i wydarzeń z życia organizacji partyjnych Torunia.

Wyliczanie, podsumowywanie osiągnięć i braków to praca niezbędna, ważna, lecz to dopiero połowa pracy. Dla działalności komunistów charakterystyczne jest to, że na podstawie podsumowania, wyprowadzają uogólnienia, wnioski z analizy osiągnięć i błędów, wnioski wydobywające najwłaściwsze metody pracy partyjnej, które przyswoić sobie winny wszystkie organizacje partyjne.

Wnioski te muszą koncentrować się na głównych ogniwach naszej pracy, muszą być — jeśli można użyć tego porównania — „chwytem za rogi", dotarciem do sedna sprawy. Rzecz zrozumiała, że tylko takie wnioski decydują o powzięciu słusznych decyzji, o wskazaniu właściwych metod pracy w realizacji nowych zadań.

Zdolność uogólniania jest szczególnie ważną cechą działacza partyjnego. Jakimż wspaniałym przykładem takich uogólnień był np. referat Towarzysza Bieruta na VII Plenum KC.

Tę zdolność można sobie przyswoić drogą posługiwania się metodą krytyki i samokrytyki. Tę umiejętności winni właśnie pogłębiać i przyswajać sobie delegaci konferencji partyjnej.

Niestety jednak w referacie tow. Matuszewskiego za mało było krytyki instancji partyjnych i samokrytyki dotyczącej stylu pracy i źródeł zaniedbań Komitetu Miejskiego. To podstawowe zadanie referenta na konferencji partyjnej tak ustawić problemy, aby krytyczne i samokrytyczne ich naświetlanie było wzorem do naśladowania dla dyskutantów. Tych warunków referat tow. Matuszewskiego nie spełnił w dostatecznym stopniu i dlatego też nie spełniła w pełni ich dyskusja.

Pamiętać o specyfice terenu

Jakie problemy powinny były stanąć w centrum uwagi konferencji toruńskiej, jaka jest specyfika tego miasta?

Dla Torunia charakterystyczne są ogromne przemiany w strukturze społecznej ludności. Z osławionego grodu emerytów i drobnego zacofanego przemysłu, Toruń stał się ważnym ośrodkiem naukowym z promieniującym na znaczną część kraju Uniwersytetem Kopernika, poważnym skupiskiem 15.000 kształcącej się młodzieży (w tym 4.500 młodzieży szkół zawodowych) i nauczycielstwa.

Z drugiej strony z „sześciolatkowym" rozmachem rozwija się przemysł toruński — a symbolem tego rozwoju są już nie prymitywne fabryczki, lecz budowle Sześciolatki — PZWANN i chłodnia.

Te zmiany decydują o przeobrażeniach dokonywujących się w świadomości nie tylko klasy robotniczej i młodzieży, lecz również wśród inteligencji toruńskiej, a dobitnym dowodem tego było zwycięstwo Frontu Narodowego w wyborach do Sejmu, w Toruniu, który przywykliśmy uważać za „miasto trudne".

Tak więc problemy dotyczące spraw wychowania młodzieży, pracy nauczycielstwa i funkcji, jaką spełnia Uniwersytet Mikołaja Kopernika, a także ideologicznego wzrostu całej organizacji partyjnej toruńskiej oraz jej rozbudowa, powinny być głównym, ogniskowym tematem konferencji. To zadanie konferencja spełniła nie całkowicie.

Drugim równie ważnym tematem konferencji powinny być problemy przemysłu Torunia. To zadanie konferencja spełniła lepiej, tym niemniej również niedostatecznie.

Zadania partii w przemyśle trzeba stawiać w świetle VII Plenum i XIX Zjazdu KPZR

Zarówno w referacie jak i w dyskusji osiągnięcia kluczowych zakładów pracy w minionym roku (szkoda, że wyłącznie kluczowych), omówione zostały w sposób dostateczny. Przełom w pracy z młodzieżą i z robotnikami dojeżdżającymi ze wsi w PZWANN, szeroki rozwój radzieckich metod pracy w PKP Kluczyki, ulepszenie organizacji pracy w Tor. Zakł. Przem. Fosforowego i wiele innych — to sukcesy niemałe.

Ale przy analizie pracy organizacji partyjnych w przemyśle nie wystarcza przytaczać fakty przedterminowego wykonania planów w fabrykach, a sukces ten uzyskała połowa wszystkich zakładów pracy w Toruniu z F-ką Kotłów i „Atrą" na czele, choć każdy z nas rozumie, że stało się to dzięki mobilizacji załóg przez organizacje partyjne i dzięki przykładowi, jaki dawali w walce o plan członkowie partii należycie wypełniający swe statutowe obowiązki.

Analizę tę trzeba przeprowadzać w świetle wskazań VII Plenum KC i nauk XIX Zjazdu KPZR. Na konferencji toruńskiej węzłowe problemy omawiano fragmentarycznie, przy czym wielu dyskutantów przemawiało wyłącznie językiem produkcyjnym, nie wiążąc osiągnięć produkcyjnych z walką narodu polskiego o pokój przeciw imperializmowi, słabo wydobywając lub pomijając polityczną stronę pracy w przemyśle.

Słusznie wskazano na konferencji na zaniedbania spowodowane brakiem rytmiki w walce o plan (PZWANN), na niewykorzystanie mocy produkcyjnych (Tor. F-ka Kotłów), na brak troski o asortymentowe wykonanie planów (ta sama F-ka Kotłów) i odrywanie pracy politycznej organizacji partyjnej od zadań produkcyjnych.

Jednak gdy tow. Lewandowski z Toruńskich Zakładów Przemysłu Fosforowego mówił o pracy swej organizacji partyjnej, tylko wymienił osiągnięcia, nie analizując źródeł demobilizacji organizacji partyjnej w wyniku „zawrotu głowy od sukcesów" I półrocza. Zaś dyrektor PZWANN tow. Brzeziński potrafił się doszukać przyczyn zaniedbań wszędzie, tylko nie we własnej pracy.

Dobrze się stało, że I sekretarz podst. org. part. z PZWANN tow. Rybacki wykazał w swym wystąpieniu tow. Brzezińskiemu, że źródło zaniedbań tkwi na zakładzie. Świadczy o tym bałaganiarstwo w zaopatrzeniu zakładu, gdzie postawiono nieodpowiednich ludzi np. za pewnymi materiałami szukano w całym kraju, podczas gdy można je było otrzymać w sąsiednim zakładzie. Nie realizuje się jeszcze w PZWANN wskazań VII Plenum KC w sprawie nowych metod kierownictwa przemysłem i to właśnie jest źródłem błędów dyrekcji.

W czasie obrad konferencji zbyt powierzchownie omówiono sprawę awarii i perfidnych niekiedy metod działalności wroga w fabrykach. Przytaczając fakty, nie wyprowadzono z nich wniosków — jak zapobiegać awariom, jak przeciwdziałać wrogiej robocie drogą politycznej pracy z załogą, drogą publicznego demaskowania wroga, a także przez przydzielanie zadań członkom partii i właściwe ustawianie ludzi na decydujących odcinkach produkcji — i przede wszystkim drogą zaostrzania czujności org. part. Nie wyczerpująco naświetlono również tak ważne problemy VII Plenum KC, jak mechanizację pracochłonnych robót i w ogóle postęp techniczny, płynność załóg, szkolenie kadr zawodowych i młodzieży, troskę o bytowe sprawy ludzi pracy, rolę grup partyjnych i agitatorów w wykonaniu tych zadań.

Za mało mówiono też o roli MRN w tej dziedzinie, choć słusznie uwypuklono osiągnięcia komitetów blokowych w Toruniu — za mało uwagi poświęcono sprawom handlu i rzemiosła, gdzie wiele trzeba jeszcze uzdrowić.

Więcej uwagi dla pracy Uniwersytetu, nauczycielstwa i problemów wychowania młodzieży

Licznie przytoczono w referacie sprawozdawczym i dyskusji fakty dotyczące pracy szkół toruńskich, nauczycielstwa i UMK. I w tej dziedzinie organizacja partyjna Torunia ma niemałe osiągnięcia, jak wzrost aktywności politycznej znacznej liczby nauczycieli, bojowości młodzieży i zaostrzenie czujności wobec dywersji wroga klasowego na najczulszych placówkach jak TPD, Lic. Pedagogiczne i UMK.

Wystąpienie dyr. Lic. Pedagogicznego tow. Matuszewskiego świadczyło o tym, że nauczyciele — członkowie partii rozumieją swe odpowiedzialne zadania w wychowywaniu młodego pokolenia.

Towarzysze zabierający głos w tych sprawach nie naświetlili pracy ZMP oraz przyczyny faktu, że w wielu szkołach toruńskich nie ma jeszcze organizacji partyjnych, że wróg usiłuje demoralizować młodzież, pobieżnie potraktowano tak ważny problem jak walkę o marksistowski światopogląd naukowy na UMK, walkę nowego ze starym na wyższej uczelni toruńskiej, drogi przeciwdziałania wulgaryzacji marksizmu.

I znowu sekr. Komitetu Uczelnianego tow. Jundziłł licznie cytował przykłady zaniedbań, ale do źródeł niedostatecznej jeszcze (choć ulepszonej ostatnio) pracy politycznej wśród młodzieży akademickiej oraz pracy z kadrą naukową nie dotarł.

O pracy z kadrami i więzi partii z masami

Aby należycie oświetlić te problemy, nie wystarczało wymienianie osiągnięć i obnażanie błędów. Należało przede wszystkim dać odpowiedź na pytanie, jakie wnioski wyciągnął Komitet Miejski z całorocznej pracy, a zwłaszcza jak zdyskontował sukcesy uzyskane w toku walki o plan w fabrykach oraz w pracy politycznej w kampanii wyborczej.

I tutaj wielką pomoc stanowiłoby omówienie tych spraw w świetle VII Plenum KC, w myśl grudniowej uchwały KC.

Co robi dzisiaj 300 bezpartyjnych agitatorów Frontu Narodowego z PZWANN, 120 z Zakł. Przem. Fosforowego, ponad 200 bezpartyjnych aktywistek Ligi Kobiet i w ogóle przeszło 6.000 bezpartyjnych agitatorów Frontu Narodowego Torunia. Jak opiekują się nimi organizacje partyjne, jakie zadanie realizują oni w komitetach Frontu Narodowego?

A ilu partyjnych aktywistów wyrosłych w kampanii wyborczej wysunięto na odpowiedzialne stanowiska, jak zatroszczono się o ich szkolenie, jakie powierzono im zadania?

Gdyby towarzysze z Komitetu Miejskiego w Toruniu wcześniej odpowiedzieli sobie na te pytania — kier. Wydz. Organizacyjnego KW tow. Domiński nie musiałby stwierdzić, że w Toruniu w dalszym ciągu odczuwa się brak kadr partyjnych i gospodarczych w wielu dziedzinach pracy. A sekretarz KW tow. Siewierski nie krytykowałby organizacji toruńskiej za to, że w czasie kampanii wyborczej powiększyła swe szeregi zaledwie o 30 kandydatów, że w wielu zakładach w ciągu roku przyjęto zaledwie po kilku kandydatów (lub wcale nie), że inżynierów i techników w dalszym ciągu przyjmuje się do partii nie wielu i że w ogóle z realizacją uchwały grudniowej w Toruniu jest niedobrze.

Za mało krytyki i samokrytyki na konferencji

Kluczem do zlikwidowania źródeł tych zaniedbań jest wychowywanie kadr partyjnych i całej organizacji partyjnej w duchu śmiałej twórczej krytyki i samokrytyki, jest nieustanna troska całej organizacji partyjnej i Komitetu Miejskiego o kontrolę wykonania uchwał i praca z kadrami.

Trzeba więc skończyć jak najszybciej z biurokratycznymi zaniedbaniami w stylu pracy Komitetu Miejskiego i niektórych aktywistów partyjnych.

Słusznie krytykowano Komitet Miejski, za utrzymywanie niedostatecznej więzi z podst. org. partyjnymi, za styl pracy niektórych instruktorów KM, którzy ułatwiali sobie pracę nie pogłębioną krytyką i rejestrowaniem wydarzeń. Przy takim stylu pracy trudno jest Komitetowi Miejskiemu poznawać kadry i troszczyć się o należyte ich ustawianie i wychowywanie.

A stosunek do oddolnej krytyki? — czyż przytoczone przez tow. Felskiego red. „Gazety Toruńskiej" fakty dławienia krytyki korespondentów w niektórych zakładach i w ogóle pobieżne potraktowanie zarówno w referacie jak i w dyskusji roli prasy partyjnej, nie świadczą o tym, że i tych problemów Komitet Miejski nie doceniał?

Osiągnięcia organizacji toruńskiej, wykazane na konferencji świadczą o tym, że zdolna jest ona szybko naprawić zaniedbania, umocnić więź z masami drogą ofensywnej agitacji i propagandy, drogą większej operatywności i troskliwości o sprawy bytowe mieszkańców miasta, drogą ulepszenia pracy z kadrami etatowymi i nieetatowymi.

Instancja partyjna musi liczyć się z faktem, że członkowie partii stawiają wobec niej coraz większe wymagania. Świadczy o tym niezwykle pozytywne zjawisko na konferencji toruńskiej, że delegaci dyskutując o wysuniętych kandydatach do władz KM, zadawali im pytania: „Co robiliście towarzyszu w czasie kampanii wyborczej? — jak wykonaliście powierzone wam zadania? — jak do pomogliście partii?"

Droga ulepszenia pracy

Konferencja Miejska PZPR w Toruniu, ujawniła siły i możliwości całej organizacji partyjnej. Drogą do należytego wykonywania zadań KC jest przede wszystkim ulepszenie stylu pracy partyjnej na wszystkich szczeblach w oparciu o codzienną realizację wskazań VII Plenum KC i XIX Zjazdu KPZR.

Organizacja toruńska ma już pewne osiągnięcia w dziedzinie studiowania materiałów XIX Zjazdu KPZR. Słusznie jednak wskazano w dyskusji na konieczność zwrócenia większej uwagi na poziom szkolenia, atrakcyjność wykładów.

Sumienna realizacja wskazań uchwały konferencji w tej sprawie, przede wszystkim przez ulepszenie pracy aktywu partyjnego, UMK i nauczycielstwa oraz aktywu bezpartyjnego, pozwoli uzbroić w oręż nauk XIX Zjazdu KPZR wszystkich ludzi pracy i całą młodzież w Toruniu, wpłynie na zaostrzenie czujności wobec wrogiej roboty, nauczy szerzej stosować przodujące doświadczenia, jeszcze skuteczniej realizować produkcyjne zadania i wpływać na stały wzrost ideologiczny i sprężystość podstawowych organizacji partyjnych.

Wykonując zalecenia IV konferencji miejskiej organizacja partyjna będzie jeszcze lepiej i skuteczniej wypełniać swe zadania w walce o realizację programu Frontu Narodowego, w myśl wskazań Towarzysza Bieruta i Komitetu Centralnego Partii.

* * *

IV konferencja sprawozdawczo-wyborcza organizacji partyjnej powiatu lipnowskiego skupiła się na zagadnieniach w obecnym okresie w życiu naszych organizacji najważniejszych — na sprawie podniesienia poziomu ideologicznego szeregów partyjnych i organizacyjnego umocnienia całokształtu pracy na tle doświadczeń minionego roku i perspektywy zadań wynikających z programu Frontu Narodowego.

I sekretarz KP tow. A. Padrak w referacie sprawozdawczym omówił podstawowe zagadnienia swojego powiatu, wykazał roczny dorobek partyjnej organizacji pow. lipnowskiego. Brakiem referatu było jednak to, że koncentrując uwagę delegatów konferencji na głównych problemach (zresztą przy pobieżnym omówieniu gospodarki indywidualnej i sprawy szkolenia partyjnego), analizował je od strony zjawisk i wydarzeń, nie wyprowadzając uogólnień i wniosków dla dalszej pracy, w oparciu o przodujące doświadczenia.

Wpłynęło to na spłycenie dyskusji, w której wiele wypowiedzi było ogólnikowych, deklaratywnych.

Za mało było w referacie samokrytyki ze strony Komitetu Powiatowego, krytyki stylu pracy aparatu partyjnego z Komitetami Gminnymi i organizacjami gromadzkimi, co też nie pozostało bez wpływu na omijanie krytyki KP w wypowiedziach dyskutantów, na powierzchowną samokrytykę w ocenie własnej pracy.

W walce o rozwój i umocnienie spółdzielczości produkcyjnej

Lipno jest powiatem wybitnie rolniczym, o niezłej ziemi, o dużej ilości gospodarstw biedniackich. Zagadnienie więc przebudowy ustroju rolnego, walki o uspółdzielczoną nowoczesną gospodarkę, walki o wyższą wydajność z hektara, lepszą hodowlę, walki o realizację planów gospodarczych wsi — wybijało się na pierwszy plan konferencji.

Na VII Plenum naszej Partii Towarzysz Bierut mówił:

„W zakresie rolnictwa chodzi o to, by cierpliwie i wytrwale, rozważnie ale nieugięcie przekształcać gospodarkę drobno-towarową w gospodarkę socjalistyczną poprzez ciągły rozwój spółdzielni produkcyjnych".

Na przestrzeni czasu od III do IV konferencji z 7 spółdzielni liczba ich wzrosła do 24. Poza tym działa 17 komitetów założycielskich. Spółdzielnie umocniły się gospodarczo i politycznie zwłaszcza w Chalinie, Luciszewie, Kiełpinie, Łąkiem i Tomaszewie, promieniując na okolicę. Mówili o tym w dyskusji tow. tow. Klimaszewski, Stankiewicz, Myśliwiec i inni podkreślając, że spółdzielczość to jedyna droga do dobrobytu mas chłopskich, droga gwarantująca zmniejszenie dysproporcji pomiędzy szybko kroczącym naprzód przemysłem, a nie nadążającym za nim jeszcze rolnictwem.

Towarzysze — Kalinowski, Ptaszyński, Touber zwrócili uwagę, że zbyt wiele jest jeszcze gmin, gdzie w ogóle nie ma spółdzielni jak np. w Bobrownikach, Jastrzębiu, Ligowie.

Komitet Powiatowy, oceniając swoją pracę i osiągnięcia na odcinku spółdzielczości produkcyjnej, stwierdził samokrytycznie, że zaniedbał pracę polityczno-wychowawczą w starych spółdzielniach, stąd nikły w nich stosunkowo przyrost nowych spółdzielców, stąd objawy osłabienia dyscypliny. Konferencja wskazała jednocześnie na konieczność skuteczniejszego reagowania na wrogą robotę kułacką, oraz rozszerzenia szkolenia agrotechnicznego i zasilenia POM w Lubinie doświadczonym aktywem partyjnym.

Dlaczego pow. lipnowski odstaje w realizacji planów gospodarczych

Powiat lipnowski źle wywiązuje się z obowiązkowych dostaw zboża, żywca, mleka i spłat należności finansowych. W listopadzie plan skupu nie został wykonany. Do 10 grudnia powiat zrealizował plan roczny skupu zboża tylko w 79 procent., a przecież w sierpniu i wrześniu plany znacznie przekraczano (107 i 119 proc.). Nie lepiej jest ze skupem żywca — 72 proc., mleka — 58,7 proc.

Konferencja wydobyła przyczyny tego stanu rzeczy. Są to po pierwsze skutki samouspokojenia i osłabienia pracy politycznej organizacji partyjnych po zwycięskich wyborach do Sejmu, po drugie: niedość ścisłego powiązania tej pracy z zagadnieniami gospodarczymi. Mówili o tym towarzysze Murawiecki i Paszkiewicz.

W referacie i w dyskusji przytoczono liczne fakty wrogiej, kułackiej roboty, sabotażu realizacji planów gospodarczych. Nie zanalizowano jednak przyczyn, nierzadkich wypadków pobłażliwości GRN-ów wobec wrogiej roboty, niedostatecznej ofensywności w walce z wrogiem klasowym. W referacie należało wysunąć konkretne zadania przeciwdziałania sabotażowi kułackiemu, metodę walki z wrogiem na obecnym etapie w myśl trójjedynej formuły Lenina, oparcia się na biedocie, sojuszu ze średniorolnym chłopem dla nieustającej walki z kułactwem.

Przyczyną zaniedbań na tym odcinku jest jeszcze brak hartu członków Partii w niektórych organizacjach partyjnych, niewłaściwy styl pracy Komitetów Gminnych, nie otrzymujących jeszcze należytej pomocy od aparatu KP na tym najważniejszym odcinku pracy.

Na niepełną realizację zadań gospodarczych przez wieś lipnowską ma również poważny wpływ fakt, że wielu radnych GRN, sołtysów a także pewna ilość członków Partii, ociąga się z wykonaniem swych obowiązków wobec państwa.

Świadczy to o uleganiu niektórych słabszych ogniw naszego aparatu, niektórych członków Partii podszeptom wroga klasowego, a przeciwdziałanie temu, drogą szerokiej politycznej mobilizacji pracującej wsi, jest niedostateczne. Zarówno Komitety Gminne jak i KP były zbyt pobłażliwe w stosunku do świadomie i złośliwie uchylających się od wykonania obowiązków aktywistów GRN, GS-ów i członków Partii.

Zlikwidować „białe plamy" — nieustannie realizować uchwałę grudniową KC

Niezwykle ważnym zadaniem organizacji lipnowskiej jest likwidacja 15 „białych plam" w gromadach, w których nie ma jeszcze organizacji partyjnych. Trzeba stwierdzić, że w ogóle realizacja uchwały grudniowej KC, powinna była przynieść większe rezultaty. Pozytywnym zjawiskiem jest fakt, że w czasie kampanii wyborczej wstąpiło do partii 50 kandydatów, przeważnie przodujących chłopów. Troska o stałą rozbudowę i oczyszczanie się organizacji partyjnych z elementów przypadkowych i dwulicowych stać się musi troską codzienną każdego członka partii i wszystkich instancji partyjnych w powiecie.

Referat sprawozdawczy i dwudniowa ożywiona dyskusja wykazała, że praca polityczna na terenie pow. lipnowskiego jest dorywcza, kampanijna i niedostateczna.

Walczyć z nastrojami samouspokojenia

Tow. Majchrzak zastępca kierownika Wydziału Propagandy KC oraz tow. Malicki sekretarz organizacyjny KW podkreślili, że organizacja lipnowska mając duże osiągnięcia w dziedzinie przebudowy struktury wsi oraz w akcji wyborczej — nie powinna wpadać w nastrój beztroski, nie powinna osłabiać rewolucyjnej czujności i swego kontaktu z terenem. Wróg klasowy nie zrezygnował z wysiłku utrudniania nam naszego wielkiego budownictwa.

Zwycięstwo odniesione w wyborach pod przewodnictwem naszej partii kierowanej przez Towarzysza Bieruta umocniło więzy łączące partię z narodem, podniosło w całej partii poczucie siły i rozszerzyło zasięg promieniowania ideologii marksizmu-leninizmu. Jednomyślność działania partyjnych i bezpartyjnych to wielki sukces naszej pracy uświadamiającej, która podniosła w szeregowych członkach naszej partii świadomość roli przodujących bojowników socjalizmu. Każdy więc członek partii winien czuć się odpowiedzialny za wcielanie w życie wskazań i uchwał partii, a swą wzorową postawą wciągać rzesze bezpartyjnych w każdą dziedzinę naszego socjalistycznego budownictwa.

Towarzysze — J. Kozak i J. Małkiewicz z Dobrzynia mówiąc o dużym wkładzie pracy w okresie kampanii wyborczej członków partii i aktywu, zwłaszcza nauczycielskiego zwrócili uwagę, że XIX Zjazd KPZR uczy, iż nawet przy wielkich osiągnięciach nie wolno zapominać, że trzeba iść stale naprzód.

O wzmożenie rewolucyjnej czujności

Tam, gdzie słabnie czujność rewolucyjna, aktywność polityczna i organizacyjna tam usiłuje wśliznąć się wróg. Np. w gminie Mazowsze w egzekutywie KG długi czas pracował jako II sekretarz były granatowy policjant Zgliniecki. Doprowadził on gminę do tego, że dziś jest jedną z najgorszych w powiecie w wykonywaniu obowiązków wobec państwa, że bardzo słabo tam przebiega szkolenie partyjne, że nie powstała tam ani jedna spółdzielnia produkcyjna. Zgliniecki został usunięty z partii. W spółdzielni produkcyjnej Kiełpiny jej przewodniczący Sterniczuk tolerował i tuszował pijaństwo oraz niewychodzenie do pracy. Podrywało to autorytet spółdzielni, osłabiało ją gospodarczo i politycznie. Sterniczuk został zdjęty ze stanowiska.

Więcej troski o kontrolę wykonania zadań i uchwał

Braki o których mowa była na konferencji, wypływają z niedostatecznej jeszcze kontroli wykonania uchwał i poleceń partii, z niedostatecznej pomocy udzielanej sekretarzom KG przez instruktorów KP. Ogranicza się ona często do wydawania poleceń lub zarejestrowania tych czy innych niedociągnięć spostrzeżonych w terenie; brak jest należytego ustawiania sekretarzy gminnych i organizacji partyjnych, aby mogli oni wykonywać z powodzeniem zadania polityczne i gospodarcze na swym terenie. Trudności pogłębia jeszcze fakt, że większość KG pracuje niekolektywnie, co nie zabezpiecza odpowiedniego kierownictwa organizacjami masowymi.

W decydującej mierze całość pracy partyjnej zależy od poziomu ideologicznego członków partii, od opanowania przez nich zasad nauki marksizmu-leninizmu. Brakiem konferencji lipnowskiej było, że zbyt mało miejsca poświęciła ona temu zagadnieniu, nie dokonała dogłębnej analizy przebiegu i wyników szkolenia, którym objęto 1532 towarzyszy, w tym 481 chłopów. Tych ostatnich jak na powiat rolniczy jest stanowczo za mało.

Podnieść na wyższy poziom szkolenie partyjne

W wyniku przyswajania sobie przez aktyw materiałów XIX Zjazdu w gromadzie Dyblin gmina Chalin powstał komitet założycielski, plan skupu zboża wykonany został w 100 proc., miejscowa podst. org. part. wzrosła o 5 nowych członków, eliminując ze swego grona dwulicowca Antoszewskiego występującego skrycie przeciwko spółdzielczości produkcyjnej.

Tow. Padrak wykazał w referacie, że frekwencja na większości kursów jest niezadowalająca, że wielu wykładowców w niedostateczny sposób przygotowuje się do zajęć, spłycając problemy i nie uterenawiając ich. Należy więc podnieść na wyższy szczebel wychowanie polityczne i ideologiczne aktywu i szeregowych członków partii powiatu lipnowskiego. Jest to niezbędnym warunkiem dalszego umocnienia siły partii i jej wpływu w masach.

Ustępujący komitet samokrytycznie ocenił, że nie kontrolował dostatecznie stylu kierownictwa KG Radami Narodowymi, że nie pomagał PRN, która do dnia dzisiejszego nie powołała w Lipnie komitetów blokowych, nie aktywizował komisji radzieckich.

W podjętej uchwale konferencja zobowiązała nowy KP do dalszej przebudowy struktury rolnej powiatu w myśl wytycznych partii i programu Frontu Narodowego, do udzielania wszechstronnej pomocy i opieki Radom Narodowym do wzmocnienia pracy partyjnej, likwidacji 15 istniejących jeszcze białych plam, wprowadzenia szeroko zakrojonej akcji szkoleniowej, uzupełnienia aparatu partyjnego najlepszym aktywem, który wyróżnił się w akcji wyborczej.

Realizacja wytycznych powiatowej konferencji organizacji partyjnej powiatu lipnowskiego stanowić będzie wkład do walki jaką prowadzi partia pod przewodem Komitetu Centralnego, pod przewodem Towarzysza Bieruta o podniesienie poziomu i wyników swej pracy, o jasną przyszłość naszej Ojczyzny. (h)

Uzbrojenie ideologiczne Partii warunkiem zwycięstwa

„...partia klasy robotniczej nie może spełnić roli kierownika swej klasy, nie może spełnić roli organizatora i kierownika rewolucji proletariackiej, jeśli nie opanowała przodującej teorii ruchu robotniczego, jeśli nie opanowała teorii marksistowsko-leninowskiej" **(Historia WKP(b)**

Doświadczenia walki o władzę klasy robotniczej i umocnienie tej władzy, doświadczenia partii zwycięskich i partii, które toczą jeszcze bój o obalenie władzy wyzyskiwaczy, potwierdzają głęboką prawdę tych słów. Uczą one, że zespolić wokół siebie masy, poprowadzić je do zwycięstwa potrafi tylko partia posiadająca znajomość praw rządzących społeczeństwem, widząca jasno cel, do którego dąży i prawidłowo wytyczająca drogi, które do celu prowadzą.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest kierowniczą siłą w naszym kraju — w państwie ludu pracującego. To ona wytycza kierunki rozwoju naszej gospodarki narodowej. To ona mobilizuje naród do realizacji wielkich planów narodowych. To jej członkowie, natchnieni wielką ideą marksizmu-leninizmu, własną ofiarnością i bojowym hartem dają przykład służby dla Ojczyzny.

Umiejętność realizacji tych celów zdobywa nasza partia przede wszystkim poprzez codzienne, coraz pełniejsze, coraz bardziej wnikliwe i głębokie poznanie teorii marksistowsko-leninowskiej, poprzez coraz lepsze uzbrajanie ideologiczne wszystkich członków partii.

Taki nowy potężny oręż ideologiczny, nowy ładunek wiedzy marksistowsko-leninowskiej daje naszej partii XIX Zjazd KPZR i genialna praca Towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

XIX Zjazd KPZR podsumował doświadczenia i dorobek teoretyczny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — partii, która pierwsza z partii robotniczych poprowadziła masy do zwycięstwa socjalistycznej rewolucji. Partii, która jako pierwsza partia robotnicza łamiąc wszelkie przeszkody i trudności, poprowadziła masy do pełnego zwycięstwa ustroju sprawiedliwości społecznej. Partii, która pierwsza wśród partii robotniczych buduje najdoskonalszy ustrój świata — komunizm. Jej dorobek teoretyczny, jej doświadczenia, jej umiejętność kierowania masami są drogowskazem dla każdej partii walczącej o zwycięstwo idei socjalizmu. Są drogowskazem dla naszej partii — kierowniczej siły socjalistycznego budownictwa w Polsce. Gruntowne zapoznanie się z dorobkiem i naukami XIX Zjazdu jest dla nas niezbędne, jeśli chcemy sprostać wielkim zadaniom zbudowania silnej, niezwyciężonej, zamożnej Polski socjalistycznej, takiej Polski, o której mówi program Frontu Narodowego.

Złożone jest życie społeczeństwa. Dla jego przeobrażenia nie wystarczy znajomość celów i dróg wiodących do ich realizacji. Znać trzeba przede wszystkim prawa rozwoju społecznego, które podobnie jak prawa przyrody mają charakter obiektywny, a więc nie można ich ani obalić ani zmienić. Znajomość tych praw i wykorzystanie ich w praktycznej działalności umożliwia ludziom świadomie kształtować życie społeczeństwa, umożliwia przebudowę tego życia. Znajomość prawa ma więc praktyczne znaczenie dla działania partii.

W swej genialnej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" Towarzysz Stalin poddał głębokiej analizie m. in. prawo wartości działające w gospodarce towarowej, w społeczeństwie, w którym istnieje wymiana towarów. Znajomość tego prawa pomaga nam dziś w umacnianiu, w określaniu właściwego charakteru spójni między miastem a wsią; pomaga nam walczyć przeciw spekulantom wiejskim i miejskim; pomaga przyspieszać realizację wielkich zadań socjalistycznej przebudowy wsi. Pomaga nam zrozumieć istotę spójni między miastem a wsią, z taką mocą wskazaną przez Towarzysza Bieruta na VII Plenum KC naszej Partii. W pracy Towarzysza Stalina omówione zostało również podstawowe prawo działające w społeczeństwie socjalistycznym — prawo maksymalnego zaspokajania wciąż rosnących potrzeb społeczeństwa, stałego wzrostu stopy życiowej ludności.

Zastanówny się:

Przez tysiące lat historii społeczeństwa ludzkiego czerwoną nicią buntów i bohaterstwa przewijało się marzenie o ustroju sprawiedliwości społecznej, wolności i szczęścia człowieka. Marzeniu temu nadali konkretną naukową treść twórcy socjalizmu naukowego — Marks i Engels. W oparciu o znajomość praw działających w ustroju kapitalistycznym wykazali oni, że można obalić ludzką wolą i siłą niesprawiedliwość, przemoc mniejszości nad większością, wyzysk większości przez mniejszość. Rosyjska klasa robotnicza, kierowana przez partię Lenina-Stalina, Wielką Rewolucję Październikową i latami socjalistycznego budownictwa udowodniła słuszność nauk Marksa i Engelsa i wcieliła w życie ich teorię o ustroju sprawiedliwości społecznej, o wolności od wyzysku i od ucisku.

Dziś, gdy polska klasa robotnicza buduje pod kierownictwem PZPR ustrój socjalistyczny w naszym kraju — poznać może cel, do którego dąży i prawa rządzące tym ustrojem nie tylko z naukowych genialnych myśli twórców rewolucyjnego ruchu robotniczego — Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina. Poznaje i widzi ten cel i te prawa realnie i konkretnie — w życiu wielkiego Kraju Rad. Perspektywy swej walki widzi w planach rozwoju pierwszego socjalistycznego państwa, które tak realnie i pięknie zobrazowane zostały na XIX Zjeździe KPZR.

Z każdej cyfry dyrektyw pięcioletniego planu rozwoju ZSRR, z każdej wypowiedzi na temat gospodarczego rozwoju ZSRR bije ta wielka prawda, że dzisiejsze wspaniałe osiągnięcia i jeszcze piękniejsze plany przyszłości stały się możliwe dzięki konsekwentnej polityce uprzemysłowienia kraju; dzięki stosowaniu w życiu stalinowskiej nauki socjalistycznego uprzemysłowienia. Z referatów obrazujących bogaty rozwój rolnictwa, z konkretnych planów dalszego podniesienia wydajności z hektara, mechanizacji prac rolnych przemawia prawda tego, że dzisiejsze osiągnięcia i plany przyszłości stały się możliwe dzięki kolektywizacji rolnictwa, dzięki wprowadzeniu w życie nauki Lenina—Stalina o uspółdzielczeniu wsi.

Cyfry Piątego Pięcioletniego Planu Rozwoju ZSRR mówią o dalszej ogromnej poprawie bytu szerokich mas. Mówią o zakończeniu mechanizacji prac ciężkich i pracochłonnych. Mówią o stopniowym udostępnianiu średniego nauczania całej ludności. Wszystkie referaty i głosy w dyskusji mówią o człowieku radzieckim, który wysoko ponad swoje prywatne interesy i własną ambicję stawia dobro ogółu, interesy społeczne i państwowe, o człowieku, który nie przechodzi obojętnie wobec błędów i braków.

W swej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" Towarzysz Stalin mówi o podniesieniu poziomu kulturalnego całego społeczeństwa, o skróceniu dnia pracy, o zdobyciu przez człowieka wszechstronnego wykształcenia, o powszechnym wykształceniu politechnicznym, umożliwiającym swobodny wybór zawodu...

Czyż te konkretne, realne zamierzenia nie są pochodnią oświetlającą cel, ku któremu dąży pod kierunkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i nasz naród?

Dokładne poznanie perspektyw rewolucyjnych przeobrażeń pogłębia w każdym aktywiście pewność zwycięstwa, rozpala gorącą, niezłomną wiarę w słuszność i piękno wielkiej sprawy socjalistycznego budownictwa. Wiarę, która pobudza entuzjazm pracy w służbie ojczyzny ludu pracującego. Wiarę, która pozwala wznieść świadomość mas ponad trudności dnia dzisiejszego, przepajając je zrozumieniem istotnej treści dzisiejszej walki, jej celu i jej perspektyw. Wiarę, która pozwala tchnąć w ludzi nową socjalistyczną moralność, przezwyciężać egoizm i sobkostwo, niewiarę we własne siły i możliwości, nieufność i niechęć wobec innych. Wiarę, która skupia wokół Partii cały naród polski, przepaja miliony Polaków ofiarnością w pracy dla ojczyzny i pobudza do nieprzejednanej walki klasowej przeciwko wrogom dążącym do powstrzymania naszego marszu naprzód.

Partia uzbrojona ideologicznie — to związek ludzi wysoko uświadomionych, ludzi znających cel, do którego dążą, ludzi umiejących twórczo realizować go na każdym odcinku pracy. I dlatego tysiące aktywistów naszego życia studiuje materiały XIX Zjazdu KPZR. Uczą się z nich członkowie partii i bezpartyjni robotnicy przodować w swej codziennej pracy, stosować twórczo krytykę i samokrytykę ,wykrywać nowe sposoby podnoszenia wydajności pracy. Uczą się z nich chłopi, zarówno członkowie partii jak i bezpartyjni, stawać się przodującymi bojownikami walki o socjalistyczną wieś. Uczą się z nich aktywiści partyjni głębokiego poczucia osobistej odpowiedzialności za pracę swej organizacji partyjnej, zacieśniania więzi z masami, hartu i czujności rewolucyjnej. Uczą się z nich setki tysięcy Polaków wypełniać lepiej i pełniej zadania, jakie nakreślił sobie polski lud pracujący — gospodarz kraju w marszu ku socjalizmowi.

S. Grabowska



Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Smrosku, woj. warszawskie przystąpili do omłotów ostatnich stert pszenicy jarej, przeznaczonej do wiosennych siewów oraz do podziału między spółdzielców za przepracowane dniówki obrachunkowe. Spółdzielcy zebrali w roku bieżącym po 20 kwintali pszenicy jarej z hektara, sąsiednie zaś gospodarstwa indywidualne osiągnęły zaledwie po 18 kwintali z hektara.

Na zdjęciu: Członkowie brygady polowej oglądają piękną pszenicę spółdzielczą, przeznaczoną do podziału.

Foto: CAF Nowosielski

O wnikliwe ustosunkowanie się do listów ludzi pracy

„Rosnąca aktywność mas pracujących w produkcji, w życiu społecznym i kulturalnym, w wydarzeniach i akcjach politycznych — uczy Towarzysz B. Bierut — *to wielka i decydująca siła napędowa wszystkich naszych osiągnięć, a równocześnie najbardziej cenny i wierny sprawdzian uznania mas dla Partii, sprawdzian prawidłowości jej wytycznych i haseł".*

Szczególnym wyrazem wzrostu aktywności i uznania mas dla polityki partii i rządu ludowego był powszechny udział narodu polskiego w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Jednym z przejawów aktywnego udziału mas pracujących w budownictwie socjalistycznym w naszym państwie, wyrazem współudziału mas w rządzeniu państwem i poczucia współodpowiedzialności za losy państwa są setki i tysiące listów ludzi pracy do instancji partyjnych, do organizacji władzy ludowej, do redakcji gazet. Listy piszą robotnicy, chłopi pracujący, młodzież, przodownicy pracy, racjonalizatorzy, wyrażając swą miłość i zaufanie do władzy ludowej, wielką troskę o usunięcie tego wszystkiego co stoi na drodze do zbudowania szczęśliwego jutra — wykonania Planu 6-letniego, zbudowania socjalistycznej Ojczyzny.

Dlatego też w listach obok cennych wniosków, pomysłów racjonalizatorskich, nie brak ostrej krytyki bumelantów, nierobów, szkodników, marnotrawców mienia społecznego. Nie brak słusznych krytycznych uwag pod adresem tych czy innych ogniw młodego i nie wszędzie jeszcze sprawnego aparatu władzy ludowej w terenie.

Słuszne, ustosunkowanie się do listów i krytycznych uwag w dużej mierze przyczynia się do usprawnienia pracy w każdej dziedzinie.

Doceniając rolę oddolnej krytyki której jedną z form są listy od ludzi pracy, Komitet Centralny PZPR, Rada Państwa, Rada Ministrów uchwałą z dnia 14. 12. 1950 r. obowiązuje wszystkie organa do terminowego i wnikliwego rozpatrywania listów i zażaleń ludności, do przedsięwzięcia w związku z listami skutecznych środków.

„Śmielej, aktywniej rozwijać, organizować oddolną krytykę i kontrolę działalności organów państwowych, zakładowych, związkowych itp., zarówno tych, którymi kierują członkowie partii, jak i tych, którymi kierują bezpartyjni". „Wychowywać, przyuczać i pobudzać do krytyki i kontroli bezpartyjne masy robotników, chłopów, inteligentów" — wskazywał na VII Plenum Towarzysz Bolesław Bierut.

Z uwagą przysłuchując się głosom oddolnej krytyki kierownictwa zakładów pracy, instytucji, organizacje masowe, wyciągając słuszne wnioski, usuwają niejednokrotnie poważne niedociągnięcia i braki w swej pracy.

Na skutek krytycznych uwag w liście A. Bieńkowskiego, pracownika Zakładów Przemysłu Tworzyw Sztucznych w Wąbrzeźnie zostało ujawnione marnotrawstwo wielkich ilości cennych odpadków użytkowych stali, żeliwa oraz brak troski o konserwację maszyn.

Dyrekcja zakładów i podstawowa organizacja partyjna po rozpatrzeniu uwag A. Bieńkowskiego, autora listu, spowodowała odstawienie cennego złomu i zabezpieczenie maszyn.

Przykłady słusznego odniesienia się do listów, wnikliwego ich rozpatrzenia są liczne, można by przytoczyć ich wiele. Niestety dzieje się i to jeszcze b. często inaczej. Zdarza się, że prośby, wnioski nie są załatwiane, że przewleka się ich załatwianie albo też pozostają one bez odpowiedzi.

Małorolny chłop z gromady Sumin gm. Grążawy w pow. brodnickim St. Ramowski w maju br. złożył wniosek do Prezydium GRN w Grążawach o zwolnienie go z obowiązkowej dostawy mleka, gdyż krowy nie posiada. Jednakże do chwili obecnej sprawy nie załatwiono — St. Ramowski nie otrzymał też żadnej odpowiedzi — i w dalszym ciągu regularnie, otrzymuje upomnienia o odstawę mleka.

A oto inny przykład niewłaściwego ustosunkowania się do skarg i zażaleń.

W drugiej połowie lipca br. technik budowlany — K. Kasprowicz otrzymał z Wydziału Kultury i Sztuki przy Prez. MRN w Rypinie polecenie sporządzenia kosztorysu podium dla orkiestry.

Polecenie wykonał, ale kiedy zwrócił się do Prezydium po wypłatę należności skierowano go w tej sprawie pismem nr 21/47/52 z dnia 4. XI. br. do Wydziału Kultury przy Woj. Radzie Narodowej.

Dnia 6 listopada br. K. Kasprowicz wystosował list polecony do w/w urzędu lecz do dziś dnia nie otrzymał odpowiedzi.

Takie biurokratyczne ustosunkowanie się do spraw, podobnie jak i pobieżne niedbałe ich załatwianie, nie powinny mieć miejsca. Nie powinno mieć miejsca również i uchylanie się od krytyki. „Tylko oportuniści, biurokraci i sekciarze boją się krytyki, unikają jej i usiłują ją dusić jak się da" — (B. Bierut).

A zdarza się, że instytucje udzielają na listy odpowiedzi niewłaściwych, niezgodnych ze stanem faktycznym, uchylają się od krytyki.

CJD w Toruniu na zarzut nienadesłania, pomimo zapewnień, samochodu dla odbioru zamówionego w GS w Wąbrzeźnie transportu jaj odpowiedziała, iż „zdziwiona jest notatką prasową (sprawa ta została opublikowana), nigdy nie zawiadamiała GS w Rychnowie o konieczności przygotowania transportu jaj, wszystko jest wymysłem". Ponowna interwencja w tej sprawie wykazała, że CJD w Toruniu ponosi całkowitą odpowiedzialność za opisane zdarzenie.

Jest obowiązkiem każdej instytucji rozpatrzyć każdą skargę i udzielić na nią odpowiedzi w terminie.

Uchylanie się od krytyki przeszkadza w usuwaniu niedociągnięć w pracy, hamuje rozwój inicjatywy i aktywności mas, ogranicza ich prawa, tłumi krytykę i samokrytykę. Niesłuszne rozpatrzenie sprawy podrywa zaufanie mas do władzy ludowej. Dlatego też każdy pracownik rozpatrujący skargi i listy ludzi pracy, obowiązany jest do słusznego i wnikliwego ich rozpatrywania — zaś każdy pracownik, który tę sprawę lekceważy, powinien być pociągnięty do surowej odpowiedzialności.

W rządzeniu naszym państwem wiele czerpiemy ze wskazań i doświadczeń Związku Radzieckiego. Wiele nowych nauk i wskazań przyniósł nam XIX Zjazd KPZR.

Wszyscy, którzy niewłaściwie załatwiają sprawy związane z listami winni wziąć pod uwagę słowa tow. M. Malenkowa.

„W krytyce oddolnej — mówi tow. Malenkow — znajduje swój wyraz twórcza inicjatywa i samodzielna twórczość milionów ludzi pracy oraz ich troska o umocnienie państwa. Im szerzej będzie się rozwijała samokrytyka i krytyka oddolna, tym pełniejsze ujście znajdą twórcze siły i energia naszego narodu, tym mocniej będzie wzrastało i krzepło w masach uczucie, że są one gospodarzami kraju".

Jednym z przejawów oddolnej krytyki są właśnie listy ludzi pracy. Słuszne rozpatrywanie listów aktywizuje masy, uczy je wykorzystywać prawo kontroli aparatu państwowego, włącza do współudziału w rządzeniu państwem, likwiduje braki naszego aparatu, doskonali go bo jak mówił tow. Malenkow „Im szerzej będziemy wciągali masy do walki z brakami w pracy, im silniejsza będzie oddolna kontrola działalności wszystkich naszych organizacji, tym większe będziemy osiągali sukcesy we wszystkich dziedzinach".

Irena Gerejczyk

EDWARD PAŚNICKI wojewódzki pełnomocnik CUSiK-u

Przed nową kampanią

obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych i mleka

Wprowadzony w 1952 roku system obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych i mleka miał na celu z jednej strony zapewnienie Państwu niezbędnych zasobów do normalnego zaopatrzenia ludności pracującej w produkty rolne, z drugiej strony stanowi bodziec zwiększenia produkcji. Fakt, że dostawy obowiązkowe objęły tylko część produkcji towarowej gospodarstw i że po wykonaniu zobowiązań wobec Państwa chłop może dowolnie dysponować pozostałą częścią swojej produkcji, sprzedając ją po opłacalnych cenach instytucjom handlu uspołecznionego lub na rynku wolnej sprzedaży — stanowi poważną zachętę w rozszerzaniu produkcji. Doświadczenia pierwszego roku obowiązkowych dostaw mięsa i mleka wykazały słuszność polityki Partii i Rządu. Wśród podstawowych mas chłopskich wzrosło poczucie zrozumienia potrzeb społecznych wyrażające się w sumiennym wykonywaniu zobowiązań wobec Państwa, nastąpiło praktyczne zacieśnienie spójni między miastem a wsią.

Dzięki zapewnieniu pomocy Państwa nastąpił poważny wzrost hodowli trzody chlewnej i bydła w gospodarstwach małorolnych i średniorolnych chłopów, co wpłynęło w wysokim stopniu na zwiększenie ich dochodowości. Zwiększeniu dochodowości sprzyjało również wprowadzenie kontraktacji trzody chlewnej oraz zabezpieczenie opłacalnych cen mleka w dostawach ponadobowiązkowych.

Dla zabezpieczenia zaspokojenia potrzeb ludzi pracy — wyeliminowania wyzysku kułacko-spekulacyjnego i w przyszłym roku obowiązkowe będą dostawy zwierząt rzeźnych i mleka.

Główne zasady ustalania zobowiązań na rok 1953 w zasadzie pozostały te same, co w roku bieżącym. Wprowadzono jednak pewne zmiany, z którymi w dniach od 20 do 23 grudnia pełnomocnicy gminni Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji zapoznają chłopów na zebraniach gromadzkich. Dotyczą one przede wszystkim wysokości obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych i mleka na rok 1953, stosowania i wprowadzenia nowych zamienników.

Obliczanie wymiaru dostaw oparte zostało na hektarze użytków rolnych, a więc gruntów ornych, łąk, pastwisk, ogrodów i sadów w kilogramach mięsno-słoninowych trzody chlewnej. Ze względu na wzrost produkcji trzody chlewnej normy zostały nieznacznie podwyższone.

Wyższa norma zmusi gospodarstwa kułackie, które wstrzymywały się dotychczas od kontraktacji, a niejednokrotnie ograniczały swoją produkcję — do zwiększenia świadczeń na rzecz Państwa i ograniczy ich tendencje spekulacyjne.

Normy obowiązkowych dostaw mleka zostały w zasadzie utrzymane na tym samym poziomie, a nawet nieco niższym, jeśli wziąć pod uwagę, że obowiązkowe dostawy mleka w roku 1952 zamykały się w okresie od maja do grudnia, a więc obejmowały okres 8 miesięcy, podczas gdy obecnie obejmują 12 miesięcy.

Podobnie jak w roku 1952 obowiązkiem dostaw zwierząt rzeźnych i mleka zostaną objęte gospodarstwa o powierzchni 0,50 ha użytków rolnych. Gospodarstwa chłopskie posiadające od 30 i więcej procent użytków rolnych w V i VI klasie otrzymają w 1953 roku ulgi z urzędu i to już w chwili obliczania wysokości zobowiązania, przy czym ulgi te zostały poważnie rozszerzone. Zobowiązania przypadające od użytków rolnych w V i VI klasie w 1953 roku obniża się z urzędu:

o 20 proc. o ile użytki rolne w V i VI klasie wynoszą 30—40 proc. ogólnego obszaru danego gospodarstwa,

o 30 proc. o ile użytki rolne w V i VI klasie wynoszą od 40—50 proc. ogólnego obszaru użytków,

o 40 proc. o ile użytki rolne w V i VI klasie przekraczają 50 proc. ogólnych użytków.

W zakresie obowiązkowych dostaw mleka zostały wprowadzone zasadnicze zmiany odnośnie stosowania ulg rodzinnych i ulg hodowlanych.

Władza ludowa dając głęboki wyraz troski o młode pokolenie zezwala na całkowite zwolnienie z obowiązku odstawy mleka gospodarzy, którzy posiadają gospodarstwo o powierzchni do 1 ha użytków rolnych, a posiadają na utrzymaniu co najmniej troje dzieci poniżej 14 lat. Również rolnicy, których powierzchnia użytków rolnych nie przekracza 5 ha, a utrzymujący troje dzieci poniżej 14 lat mogą korzystać z obniżenia wysokości zobowiązania o 20 procent. Ulgi rodzinne w wypadku posiadania na utrzymaniu 4 i 5 dzieci utrzymane są na poziomie roku ubiegłego.

Szerzej niż dotychczas stosowane będą zamienniki, jak np. w zakresie dostaw żywca zamiennik w postaci wełny owczej, a w zakresie dostaw mleka jako zamienniki wprowadza się oprócz dotychczasowych — zboże, jaja, wełnę owczą i owce oraz drób.

Na zebraniach, które odbędą się w dniach od 20—23 grudnia w naszym województwie zobowiązani do obowiązkowych odstaw chłopi pomogą w rozłożeniu terminów dostaw żywca i mleka w taki sposób, ażeby uwzględnić ich możliwości odstaw na przestrzeni całego roku i zapewnić równomierne w poszczególnych miesiącach wykonanie gromadzkich planów obowiązkowych dostaw żywca i mleka.

Tym chłopom zobowiązanym do odstawy żywca i mleka, którzy nie przyjdą na zebrania gromadzkie, terminy dostaw ustali aparat gminny CUSiK-u wraz z sołtysem w oparciu o możliwości produkcyjne gospodarstwa. Chłopi ci zostaną powiadomieni o ustalonym terminie dostaw przy czym będą mogli w przeciągu trzech dni zgłosić się w Gminnej Delegaturze CUSiK celem ewentualnego przesunięcia terminu obowiązkowych odstaw.

Małorolni i średniorolni chłopi z województwa bydgoskiego, szeroko skorzystali z dobrodziejstw uchwał Rządu, podnosząc stan hodowli ,przez co wysoko podnieśli dochodowość swoich gospodarstw.

A oto kilka przykładów: małorolny chłop Leon Chudziński z gromady Liszkowo, gmina Zelgno, w powiecie toruńskim już we wrześniu nie tylko wykonał, ale poważnie przekroczył roczny plan odstawy żywca. Średniorolny chłop Stanisław Sandała z Małej Grzywny w powiecie toruńskim już w październiku wykonał plan odstawy żywca w 250 procentach, a mleka odstawił 1.323 litry ponad wyznaczony plan. Wzorowym hodowcą jest również małorolny chłop Jan Ubecki z gromady Wielczyny, który dostarczył 725 kg trzody ponad plan i 500 litrów mleka ponad obowiązujące dostawy. Takich przykładów można by przytoczyć tysiące z terenu naszego województwa.

Świadczą one, że chłopi pracujący Pomorza rozwijając hodowlę bydła i trzody chlewnej zdolni są pokryć rosnące z dnia na dzień zapotrzebowanie klasy robotniczej, rozwijającej w szybkim tempie nasz socjalistyczny przemysł.

Nie brak jednak w naszym województwie kułaków, którzy za wszelką cenę wymigać chcą się od swoich obowiązków wobec Państwa, którzy chcą pogłębiać trudności naszego wzrostu. Takim jest m. in. kułak Rataj Mateusz z gromady Bronisław, w gminie Radziejów, który jest winien jeszcze Państwu poważne ilości żywca i mleka. Pracujący chłopi powinni piętnować na zebraniach gromadzkich takich pasożytów, nie dopuszczać, aby przeszkadzali w ustaleniu terminu obowiązujących dostaw i zmusić ich do wykonania obowiązków wobec Państwa.

Sporządzone na zasadzie uzgodnionych terminów dostaw zawiadomienia o wymiarze obowiązkowych dostaw mięsa i mleka otrzymają chłopi nie później jak do dnia 29 12. br. celem zapewnienia normalnych dostaw w pierwszym okresie 1953 roku.

Przed organizacjami partyjnymi i organami władzy ludowej stoją pilne zadania udzielenia chłopom pomocy w terminowym i sprawnym przeprowadzeniu zebrań gromadzkich. Należy postawić przed pracującym chłopstwem obowiązek czujności wobec machinacji kułackich i zatroszczyć się o obsłużenie tych zebrań świadomym aktywem, który wyjaśniłby chłopom nurtujące ich wątpliwości.

Gminne Rady Narodowe winny poinstruować sołtysów o zadaniach stojących przed nimi w związku z organizowaniem zebrań gromadzkich, uzgadnianiem terminów dostaw i doręczaniem zawiadomień. Dlatego należy też bieżąco śledzić za przebiegiem ustalania terminu i zatwierdzić uzgodnione terminy do 24 bm., by mogły stać się one podstawą do wypisywania zawiadomień o wymiarze. Terenowy aparat CUSiK zobowiązany jest dostarczyć aktywowi obsługującemu zebrania gromadzkie wypełnione terminarze dostaw, a w dniach od 27 — 29 bm. zawiadomień o wymiarze.

Bieżąca i ścisła kontrola wykonania zadań postawionych przed aparatem terenowym zapewni prawidłowe, terminowe i sprawiedliwe dokonanie wymiarów.

Z życia Partii

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz — Kolejowa zawiadamia, że zebranie koła terenowego odbędzie się 22 bm. o godz. 18 w sali KD. Ze względu na ważność omawianych spraw obecność towarzyszy obowiązkowa.

* * *

Egzekutywa terenowej podstawowej organizacji partyjnej przy KD Bydgoszcz — Szwederowo zawiadamia, że w poniedziałek dnia 22 bm. o godz. 18 w sali KD Bydgoszcz — Szwederowo Plac Pawła Findera odbędzie się zebranie miesięczne terenowej podst. org. part. Ze względu na ważność omawianych zagadnień obecność wszystkich członków i kandydatów bezwzględnie obowiązkowa. Członkowie egzekutywy zbiorą się o godz. 17.

Dodatkowe loty w okresie przedświątecznym

(b) Polskie Linie Lotnicze „LOT" biorąc pod uwagę zwiększony ruch pasażerski w okresie przedświątecznym wprowadzają w dniu 24 grudnia dodatkowe loty na wszystkich liniach krajowych.

Na trasie Bydgoszcz — Warszawa oprócz rozkładowego odlotu o godzinie 8 odbędzie się lot dodatkowy do Warszawy o godz. 14. Przylot z Warszawy w tym dniu nastąpi o godzinie 13 min. 40. W drugim dniu świąt, tj. 26 grudnia nastąpi przylot wg rozkładu z Warszawy do Bydgoszczy o godz. 15. Od dnia 27 grudnia loty będą się odbywać normalnie wg rozkładu.

Przesyłki świąteczne nadane do Warszawy w dniu 24 grudnia do godz. 13 zostaną doręczone adresatom w tym samym dniu.

Odczyt o sztuce radzieckiej

(b) Dziś 20 grudnia br. o godz. 17 w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy odbędzie się odczyt pt. „O sztuce radzieckiej". Odczyt, który zostanie zilustrowany przezroczami, wygłosi art. mal. Tadeusz Tarkowski.

Wstęp bezpłatny.

Pod adresem kierownictwa MPRB

Wzmóc walkę o wykonanie rocznego planu remontów kapitalnych

Całkowita beztroska przedwojennych rządców miasta wobec warunków mieszkaniowych ludzi pracy sprawiła, że Bydgoszcz pod względem warunków komunalnych posiada jeszcze poważne i niedające się szybko usunąć zaległości.

Jeszcze dziś w dzielnicach robotniczych nie brak powstałych w okresie międzywojennym małych ciasnych budynków, które przed wojną nie mogły się doczekać tak koniecznego remontu. Rabunkowa gospodarka faszystowskiego okupanta dopełniła reszty.

Dziś budujemy nowe mieszkania, jakże odmienne od tych, które budowano 15 lat temu. Ale budowa nowych budynków mimo szybkiego tempa nie jest w stanie zaradzić wszystkim trudnościom mieszkaniowym i dlatego Prezydium MRN przystąpiło do przeprowadzania remontów kapitalnych budynków, które są poważnie zaniedbane, ale mogą być jeszcze zamieszkane.

Remonty obejmują przede wszystkim naprawę dachów, schodów itp., lecz trzeba powiedzieć, że nie zawsze wykonywane są właściwie i w należytym czasie.

Z wykonaniem rocznych planów remontów kapitalnych w Bydgoszczy były już kłopoty w roku ubiegłym. Nauka r. ub. nie została jednak wykorzystana i w roku bieżącym. Do końca grudnia w Bydgoszczy mają być zakończone remonty w 401 budynkach (11.091 izb). Tymczasem jednak dowiadujemy się, że do wykonania planu rocznego jest jeszcze daleko.

Remonty prowadzi Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych, które w bieżącym roku wykonywało szereg prac pozaplanowych, co w pewnym stopniu tłumaczy niedociągnięcia w realizacji planu. Wydaje się jednak, że nie bez winy jest kierownictwo MPRB, które nie potrafiło zmobilizować wszystkich środków do prac remontowych.

Dlatego też krótki okres dzielący nas od końca roku winien być w pełni wykorzystany.

Prac nie wolno przerywać, trzeba je szybko i rzetelnie wykonywać. Troską o człowieka pracy, o jego warunki mieszkaniowe winni kierować się nie tylko ci, którzy nad remontami czuwają, ale przede wszystkim ci, którzy je bezpośrednio przeprowadzają. Nie wolno tolerować brakoróbstwa, które tu i ówdzie ma jeszcze miejsce.

Nie od rzeczy będzie zainteresowanie się i to w możliwie największym stopniu remontami kapitalnymi ze strony komitetów blokowych. Komitety blokowe mogą i powinny przyjść z konkretną pomocą.

Coraz więcej zakładów zbiorowego żywienia w Bydgoszczy

(b) Do końca grudnia br. plan zbiorowego żywienia wykonany zostanie przez Bydgoskie Zakłady Gastronomiczne z nadwyżką.

Zbyt szczupła jeszcze sieć zakładów żywienia zbiorowego powiększona została przez nowootwarte w miesiącu listopadzie i grudniu br. lokale — restauracja „Kujawianka" i jadłodajnia „Sielanka", które są typowymi zakładami żywienia zbiorowego, wydającymi około 1600 dań obiadowych dziennie. Jeszcze w grudniu br. otwarty zostanie trzeci z kolei lokal (bar) w dzielnicy robotniczej przy ul. Grunwaldzkiej nr 159 obok kina „Mir" — nastawiony na wydawanie gorących dań barowych z bufetu. Tym samym liczba zakładów BZG wzrośnie do 33 przy wykonaniu zaplanowanych ilości miejsc.

Oprócz systematycznego wzrostu ilości wydawanych dań obiadowych i wyrobów garmażerskich, wzrosła również produkcja ciastek.

Ciastkarnia BZG zajęła pierwsze miejsce we współzawodnictwie za III kwartał br. Restauracja „Gastronomia" za wysokie wykonanie produkcji własnej zajęła II miejsce w Polsce.

Ostra walka, podjęta ostatnio przez pracowników BZG z wszelkiego rodzaju niedociągnięciami na odcinku jakości produkcji, estetyki zakładu, uprzejmości obsługi i likwidacji mank dała już pewne wyniki. Wzmożona kontrola zakładów, uwzględnienie słusznych uwag konsumentów oraz częste narady uświadamiające pozwoliły już w krótkim czasie ujawnić i usunąć kilku nieuczciwych pracowników z szeregów BZG. Suma mank w miesiącu listopadzie obniżyła się czterokrotnie w stosunku do mank miesiąca październik br.

Obowiązkiem dyrekcji BZG jest dołożyć wszelkich starań, aby ich zakłady nabrały charakteru typowych zakładów żywienia zbiorowego i lepiej niż dotychczas służyły ludziom pracy. W tej pracy mogą i powinni dopomóc konsumenci przez słuszną krytykę wszelkich niedociągnięć stwierdzonych w lokalach.

Ponad 70 atletów w walce o tytuł mistrza

(b) Tegoroczne mistrzostwa miasta Bydgoszczy w zapasach i podnoszeniu ciężarów, które odbędą się jutro tj. w niedzielę, dnia 21 grudnia w świetlicy Bydgoskiej Fabryki Narzędzi przy ul. Czerwonej Armii 36 — pobiły rekord z ub. lat, w tak dużej ilości zgłoszeń. Na ringu ujrzymy ponad 70 atletów ubiegających się o tytuł mistrza miasta Bydgoszczy na rok 1952.

Prócz najlepszych atletów miejscowych, ujrzymy na ringu groźny zespół zapaśników nakielskich, którzy w ogólnej punktacji pragnie zająć I miejsce oraz sportowców Gwardii Koronowo.

PROGRAM ZAWODÓW:

Godz. 9—10 — ważenie zawodników i badanie lekarskie; godz. 10—12.30 — otwarcie mistrzostw i podnoszenie ciężarów.

godz. 16—18 — półfinały,

godz. 18 — finały walk zapaśniczych. (St. Ski)

Drużynowe mistrzostwa w szachach

(b) W niedzielę, tj. dnia 21 bm. o godz. 9 i 15 w Domu Harcerza przy ul. Libelta 4 odbędą się szachowe rozgrywki finałowe grupy bydgoskiej.

Do finału stają: Spójnia i Ogniwo (Bydgoszcz) oraz Kolejarz (Chojnice).

Nowe kursy radiotelegrafistów

(b) Ośrodek Szkolenia Łączności Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego w Bydgoszczy ul. Długa nr 6 przyjmuje zapisy na kursy radiotelegrafistów. Informacji udziela sekretariat ośrodka.

Uwaga absolwenci!

(b) W niedzielę 21 bm. o godz. 11 w gmachu Liceum przy ul. Kopernika odbędzie się zebranie absolwentów Liceum Handlowego, Spółdzielczego i Administracyjnego w Bydgoszczy, którzy ukończyli szkołę w latach 1949 — 1950.

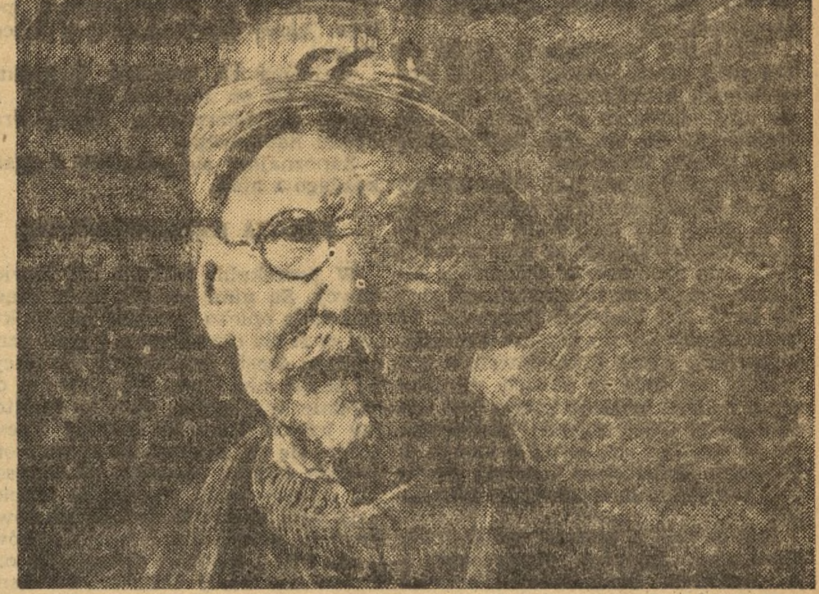
DYŻUR LEKARZY-DENTYSTÓW

Dyżur pełni lek.-dent. Hass Kulesza, Al. 1 Maja 51, w sobotę, dnia 20 bm. w godzinach od 15 do 17; w niedzielę, dnia 21 bm. w godzinach od 10 do 12.

UWAGA ŻEGLARZE OGNIWA

Dziś, w sobotę, dnia 20 grudnia o godz. 18 odbędzie się zebranie w szałasie przy ul. Babiej Wsi. Obecność członków obowiązkowa.

Zbiory Muzeum Miejskiego lekcją historii ziemi pomorskiej



L. Wyczółkowski „Autoportret"

Zwiedzamy Muzeum Miejskie w Bydgoszczy.

W oszklonych gablotkach działu prehistorycznego leżą kamienne narzędzia pracy z epoki wspólnoty pierwotnej. Po wielu wiekach wydobyte z głębin ziemi bydgoskiej kamienne siekierki, noże, rylce i motyki z rogów mówią o życiu naszych przodków.

Idziemy dalej i w ciągu niedługiego czasu przemierzamy różne etapy historii rozwoju człowieka. Oto metal, który podniósł stopę życiową ówczesnego człowieka. Prócz narzędzi pracy wykonanych z brązu, stopu miedzi i cynku, widzimy ozdobne bransolety, szpile, kolczyki, nożyce, naramienniki z kunsztownymi ornamentami. O rozwoju kultury mówi ówczesna ceramika, o coraz regularniejszych kształtach z wstęgową i geometryczną ornamentacją. O sposobie chowania zmarłych zaznajamiają urny twarzowe, groby kloszowe i inne.

W jednej z gablot widzimy model starego grodziska bydgoskiego, otoczonego wałem ochronnym z gliny, kamieni i gałęzi, z podgrodziem skupiającym rzemieślników. Dalej znajdują się już zabytki z nowszych czasów: drewniane rury wodociągowe, księga bydgoskich królów kurkowych, zabytki cechowe, dzbany, puchary, kubki, kunsztowne skrzynie — skarbce wyrobu ślusarzy bydgoskich, rowery z 1860 roku, kule szwedzkie, miecze, sztylety, kolczugi a nawet i miecz kata bydgoskiego z XVII wieku.

Wstrząsające wrażenie robią zdjęcia dokumentalne z najazdu hitlerowskiego na Polskę, przedstawiające egzekucję Polaków w Bydgoszczy i pod Wałem Fordońskim.

Dział malarstwa i rzeźby obejmuje prace artystów bydgoskich z XIX i XX w. Znajduje się tu bogaty zbiór prac artysty bydgoskiego Maksymiliana Antoniego Piotrowskiego i Leona Wyczółkowskiego, który ostatni okres swego życia spędził w dworku w Gościeradzu, poświęcając swe prace ziemi pomorskiej i poznańskiej.

W obrazach, wspaniałych studiach i szkicach, zadziwia różnorodność techniki jaką po mistrzowsku posługiwał się Wyczółkowski. W gablotach znajdują się farby i pastele wielkiego artysty oraz prasa do odbijania litografii i kamienie litograficzne.



L. Wyczółkowski „Dęby Rogalińskie"

W roku 1937, po śmierci Leona Wyczółkowskiego, zgodnie z jego życzeniem, Franciszka Wyczółkowska ofiarowała muzeum bydgoskiemu wspaniały zbiór ostatnich jego prac. Również do muzeum zawędrowały rzeźby przyjaciela Wyczółkowskiego — Konstantego Laszczki. W 1948 r. zbiór ten powiększył się dzięki rodzinie Sulisławskich, która przekazała społeczeństwu posiadaną przez siebie kolekcję obrazów Wyczółkowskiego.

Wszystkie eksponaty znajdujące się w Muzeum im. Wyczółkowskiego są zaopatrzone w wyczerpujące objaśnienia tak, że zwiedzający nie napotyka na żadne trudności w zapoznawaniu historii Bydgoszczy i okolic. Jeśli chodzi o dział malarstwa, muzeum wydało karty pocztowe i reprodukcje obrazów w niezwyczaj przystępnej cenie.

Zbiory Muzeum Miejskiego są wspaniałą lekcją historii Bydgoszczy i okolic, którą można poznać za pośrednictwem zebranych zabytków oraz lekcją piękna tej ziemi przedstawioną przez wielkich artystów pędzla i dłuta.

Irena Malicka

Co, GDZIE i kiedy?

Kino

POMORZANIN — „Nie ma pokoju pod oliwkami" (godz. 15,45, 18, 20,15).

POLONIA — „Ślub z przeszkodami" (godz. 17 i 19.15).

ORZEŁ — „Prawda dobra, lecz mięśnie lepsze" (w oryginalnej wersji) godz. 16 i 19).

WOLNOŚĆ — „Sekretarz Rejkomu" (godz. 16, 18, 20).

GRYF — „Kłopoty referenta Trziszki" (godz. 17 i 19).

BAŁTYK — „Dni zdrady" (godz. 17 i 19).

MIR — „Bajka o śpiącej królewnie" (godz. 19).

ROZMAITOŚCI — „Słoń i mrówka" „1 Maja w Warszawie" „Czy wiecie że..." (godz. od 16 do 23).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

„Klub kawalerów" (godz. 19).

PORANKI

dnia 21 grudnia 1952 r.

POMORZANIN — „Świat się śmieje" (godz. 10) oraz „Pustelnia Parmeńska" I s. (godz. 12).

POLONIA — „Orzeł Kaukazu" II s. (godz. 11).

ORZEŁ — „Alarm" (godz. 11).

WOLNOŚĆ — „Lis chytrusek" (godz. 11).

GRYF — „Kulisy ringu" (godz. 11).

BAŁTYK — „Złodzieje rowerów" (godz. 10 i 12).

PROGRAM W NIEDZIELĘ

POMORZANIN — „Niezapomniany rok 1919" (godz. 13,45, 15,45, 18, 20,15).

POLONIA — „Ślub z przeszkodami" (godz. 15, 17 i 19,15).

ORZEŁ — „Dolina śmierci" (godz. 15, 17 i 19).

WOLNOŚĆ — „Sekretarz Rejkomu" (godz. 14, 16, 18, 20).

GRYF — „Kłopoty referenta Trziszki" (godz. 15, 17 i 19).

BAŁTYK — „Dni zdrady" (godz. 16 i 19).

MIR — „Bajka o śpiącej królewnie" (godz. 17 i 19).

ROZMAITOŚCI — „Słoń i mrówka" „1 Maja w Warszawie" „Czy wiecie, że..." (w godz. od 16—23).

Wystawy

Muzeum im L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz 10 do 16 w środę od godz 12 do 19 w niedziele od godz. 10 do 14.

POMORSKI DOM SZTUKI

„Plastycy Pomorza o Związku Radzieckim" oraz „Twórczość Gogola w oczach plastyków rosyjskich i radzieckich"

BIBLIOTEKA MIEJSKA

Plac Bohaterów Stalingradu 24, otwarta codziennie (oprócz niedziel i świąt) w godzinach od 10.30 do 13.00 oraz od 16 do 20 (oprócz śród).

NOCNY DYŻUR APTEK SPOŁECZNYCH

Od soboty, dnia 20 grudnia br. godz. 22-ej do soboty dnia 27 grudnia br. godz. 8-ej rano, dyżur nocny dla rejonu śródmieście i Bielawy — pełnić będzie: Apteka Społeczna nr 101 ul. Armii Czerwonej telef. 16-51. Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść stały dyżur nocny pełnić będzie: Apteka Społeczna nr 12 ul. Grunwaldzka 37 — tel. 34-31.

Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz. 22-ej do 8-ej rana.

Dyżur świąteczny i niedzielny w dniach 21, 25 i 26 grudnia br. w godzinach od 8-ej do 22-ej pełnić będzie: Apteka Społeczna nr 101 ul. Armii Czerwonej telef. 16-51.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"

REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95, Sekretarz redakcji: 47-60 Działy: sportowy miejski, terenowy i depeszowy 47-89 Dział rolny 47-96 Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12, tel. 48-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-99.

Redakcja nocna 47-89.
Redaktor techniczny i korektornia 38-73.
Administracja: ul. Dworcowa 13, tel 48-96 i 48-56.

Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6, Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51 Sprzedaż komisowa: 19-51 Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-50 Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6. Prenumerata miesięczna: 4,50 zł Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.
Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel. 48-08.

E-3-10363

Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
form. 75/115,5, rodzaj druk mat. klasa VII gramatura 50 g.

PODARKI
PIĘKNE, WARTOŚCIOWE I NIEDROGIE
ZE ZŁOTA:
SYGNETY MĘSKIE, BRANSOLETKI, PIERŚCIONKI Z KAMIENIAMI OD ZŁ 780.—
ZE SREBRA:
PAPIEROŚNICE, PUDERNICZKI OD ZŁ 142.—
BRANSOLETKI, PIERŚCIONKI, KOLCZYKI, SYGNETY, BROSZKI I INNE WYROBY
NAKRYCIA STOŁOWE: ŁYŻKI, NOŻE I WIDELCE w kompletach i na sztuki
Komplety 1-no osobowe od zł 229.—
poleca
CENTRALA JUBILERSKA
Przedsiębiorstwo Państwowe (1865M
BYDGOSZCZ — Dworcowa 9

Dnia 19. XII. 52 zmarł nagle nasz ukochany mąż i ojciec
dr Stefan Świątecki
przeżywszy lat 59
Pogrzeb odbędzie się dnia 21. XII. o godzinie 15-tej z kaplicy cmentarza nowofarnego.
RODZINA

W dniu 19 grudnia 1952 r. zmarł dyrektor Centralnej Wojewódzkiej Poradni Skórno-Wenerologicznej w Bydgoszczy
dr med. Stefan Świątecki
W zmarłym tracimy ofiarnego i długoletniego pracownika służby zdrowia.
Cześć jego pamięci!
Centralna Wojewódzka Poradnia Skórno-Wenerologiczna
Wydział Zdrowia Prez. Woj. Rady Narodowej

Prądnice
od 12—24 Volt
od 150—300 Amper
zakupią
Zakłady Wytwórcze Sprzętu Teletechnicznego T-8
Bydgoszcz, Grudziądzka 9/11
tel. 35-04 i 18-10. (1923g

DOM KSIĄŻKI
KSIĄŻKA
to najmilszy upominek NOWOROCZNY
(1926k wydawnictwa dla dzieci i młodzieży:
Gulczeczek — TATARSKIJE NARODNYJE SKAZKI zł 1.60
„ — IGRY I ROZWLECZENIJA W KŁUBIE zł 80
A. Rybakow — WODITIELI zł 3.60
P. Bażow — MAŁACHITOWAJA SZKATUŁKA zł 3.—
Kalma — DIETI GORCZICZNOGO RAJA zł 5.40
Do nabycia w księgarniach wydawnictw radzieckich „Domu Książki"

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Bronisława Bartkiewicz, Sicinno, pow. Bydgoszcz. (4220g

ZGUBIONO kartę meldunkową Nr 26805, wydaną przez GRN w Żałem na nazwisko Stanisława Kwiatkowska. (4221p

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, Łódź 1 skrytka 163.

Poszukiwania pracowników

KOWALE maszyniści do obsługi lokomobili oraz ROBOTNICY fizyczni potrzebni od zaraz. Zgłoszenia Bydgoszcz, Nadrzeczna 1 (Cegielnia „Okole") dział kadr. Mieszkanie zapewnione. (1936kr

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO oraz 3 KONTYSTÓW zatrudnią natychmiast Ogrodnicze Zakłady Handlowe w Koszalinie, Pl. Gwiaździsty 2. Warunki płacy do omówienia na miejscu. (1934kr

8 PRACOWNIKÓW fizycznych do transportu oraz 1 PALACZA przyjmą od zaraz Bydgoskie Zakłady Piekarnicze, Bydgoszcz, ul. Sobieskiego nr 6. Wynagrodzenie według umowy zbiorowej. (1919k

RYMARZY, TAPICERÓW niewykwalifikowanych, ROBOTNIKÓW(ce) do pracy w zawodzie rymarskim przyjmą od 1 stycznia 1953 r. Bydgoskie Zakłady Wyrobów Rymarskich w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 109. Zgłoszenia w sekcji personalnej. (1906k

EKSPEDYTORA i SPRZĄTACZKĘ zatrudni od 1 stycznia 1953 r. CSLS „Centrosprzęt" Rejonowy Oddział Sprzedaży nr 3 w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 21. (1933k

PRACOWNIKÓW(ce) fizycznych na dobrych warunkach przyjmie od zaraz Zbiornica Surowców Wtórnych Spółdzielnia Pracy Bydgoszcz, ul. Kowalska 8. (1932k

„SPÓLNOTA PRACY" Oddział w Bydgoszczy
zawiadamia
że sprzedaż i przyjęcie towarów w magazynach w Bydgoszczy i Toruniu będzie się odbywała do dnia 31 bm. włącznie
Od 1. I. do 5. I. 1953 r. magazyny będą nieczynne z powodu remanentów. (1930kr

SKŁADNICA REJONOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 81/83, tel. 27-80
podaje do wiadomości, że w związku z roczną INWENTARYZACJĄ
biura i magazyny będą nieczynne
w dniach 29, 30, 31 grudnia br.
Rachunki za towary nie odebrane anulujemy w dniu 27 bm. (1882k

Krew uzdrawia i przywraca życie

Z gwarnego placu Unii Lubelskiej, którym bez przerwy płynie potok autobusów, troleybusów, tramwajów — wchodzimy w cichą, spokojną ulicę Chocimską.

Tutaj, pod numerem 5, mieści się powstały przed rokiem Instytut Hematologii, koordynujący pracę całego krwiodawstwa w Polsce. Zanim wejdziemy do wnętrza, zapoznajmy się z genezą Instytutu.

Krwiolecznictwo jest stosunkowo młodą dziedziną naszej wiedzy. Krajem, który był pionierem w krwiolecznictwie i spełnia w nim przodującą rolę zarówno w dziedzinie leczenia krwią, jak i w organizacji służby krwi jest Związek Radziecki. W przeciwieństwie do krajów kapitalistycznych, gdzie krwiodawstwo pozostaje na ogół w rękach prywatnych i gdzie leczenie krwią jest dla szerokiego ogółu zupełnie niedostępne ze względu na wysokie koszty, w Związku Radzieckim leczenie krwią jest powszechnie stosowane i bezpłatne.

Już w 1926 r. powstał w Moskwie Centralny Instytut Hematologii i Przetaczania krwi, który nie tylko podjął badania naukowe nad chorobami krwi oraz nad możliwościami stosowania jej w lecznictwie, ale postawił sobie również za cel takie zorganizowanie służby krwi, aby krew potrzebną do transfuzji mógł otrzymać każdy obywatel mieszkający nawet w najdalszym zakątku kraju.

Takie same zadania przyświecają też i polskiej służbie zdrowia, która najlepsze wzory lecznictwa czerpie z przodujących doświadczeń medycyny radzieckiej.

Przed kilkoma tygodniami warszawski Instytut obchodził pierwszą rocznicę swego istnienia. Otwarty on został w roku ubiegłym w rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji. W ten sposób polscy hematolodzy podkreślili swą serdeczną wdzięczność za wszechstronną pomoc, jakiej udzielają nam radzieccy uczeni.

Wejdźmy do wnętrza Instytutu. Składa się on z trzech działów: ze stacji krwiodawstwa, kliniki oraz działu naukowego.

Zapoznajmy się pokrótce z pracą każdego z nich.

STACJA KRWIODAWSTWA

W poczekalni czekają już krwiodawcy. Są nimi zdrowi, pozostający pod stałą opieką lekarską ludzie, którzy w ściśle określonym, z góry oznaczonym czasie przybywają do stacji, by oddać swą krew. Wszyscy oni doskonale wyglądają, chociaż niektórzy już od kilku lat oddają krew. Dzieje się tak dlatego, że zdrowy organizm ludzki, reagując na okresowe upusty krwi, wytwarza szybko i na ogół nawet w nadmiarze nowe krwinki. Stacja dba o krwiodawców, o ich siły i zdrowie. Otrzymują oni dodatkowe karty tłuszczowo-mięsne i wynagrodzenie pieniężne, są otoczeni troskliwą i stałą opieką lekarską.

Po wszystkich badaniach — krwiodawca ubiera się w fartuch, maskę z gazy oraz w specjalne obuwie i przechodzi do pokoju pobierania krwi. Koło szklanej ściany, przedzielającej pokój na dwie części, stoją rzędem wygodne fotele. Dawca siada na fotelu i wsuwa rękę w specjalny otwór w ścianie. Po drugiej stronie szklanej tafli czekają już, ubrani w wyjałowione fartuchy, maski i rękawiczki, lekarz i pielęgniarka. Następuje pobieranie krwi do specjalnie wyjałowionych z bakterii butelek, w których znajduje się płyn konserwujący. Płyn ten sprawia, że krew nie krzepnie, lecz zachowuje swą płynną postać i nie traci przez okres około miesiąca swych właściwości żywej, pełnowartościowej tkanki. Umasowienie lecznictwa krwią stało się realne właśnie dzięki możliwości przechowywania krwi w stanie niezmienionym. Przepisy na płyny konserwujące, których nie znaliśmy przedtem, przekazała nam radziecka służba zdrowia.

Butelki z konserwowaną krwią, opatrzone nalepką, na której zaznaczona jest grupa krwi, data pobrania, ilość krwi, nazwisko dawcy i lekarza wykonującego zabieg — umieszczone zostają w lodówkach w temperaturze od 4—6 stopni. Stąd krew wydawana jest klinikom i szpitalom. Stąd wędruje, by ratować ludzkie życie...

KREW LECZY WIELE CHORÓB

W klinikach Instytutu Hematologii możemy się przekonać, w jak wielu dolegliwościach krew jest niezastąpionym lekiem. Krew konserwowana jest u nas obecnie szeroko stosowana nie tylko po ciężkich krwotokach i operacjach, czy też przy niedokrwistości, lecz również przy schorzeniach ropnych, przy ciężkich zakażeniach krwi itp. Po transfuzji rośnie bowiem odporność organizmu na zarazki, wywołujące chorobę.

Dobre wyniki daje również stosowanie krwi przy leczeniu dezynterii, malarii, przewlekłego zapalenia jelit, różnych zatruć, a także oparzeń. Dzięki krwiolecznictwu śmiertelność wśród niemowląt na biegunki letnie zmniejszyła się o 60 proc.

Duże znaczenie ma także zastosowanie krwi w leczeniu nowotworów złośliwych, jak np. raka. Nawet u ludzi nieuleczalnie chorych z przerzutami nowotworowymi na inne narządy — przetaczanie krwi poprawia ogólny stan organizmu i przedłuża ich życie. Chorzy przybierają na wadze, przestają gorączkować, czują się lepiej. Jak wykazały badania uczonych radzieckich, we krwi zdrowych ludzi znajdują się ciała, niszczące, rozpuszczające komórki nowotworów. Wraz z przetoczoną krwią dostaje się do ustroju chorego duża ilość tych ciał, tzw. kancerolizyn, które, niszcząc komórki nowotwora, hamują przebieg choroby.

W ZSRR podejmowano nawet w czasie ostatniej wojny próby przywracania przy pomocy krwi życia zmarłym na skutek ran i wykrwawienia. Przez wstrzykiwanie jak najszybciej po zgonie bezpośrednio do serca krwi udało się niejednokrotnie przywrócić im życie. Obecnie metody te są stosowane u nas w Polsce.

DZIAŁ NAUKOWY

Warszawski Instytut Hematologii prowadzi rozległą działalność naukową. Biochemicy przygotowują płyny konserwujące krew, ulepszają konserwanty krwi, zajmują się produkowaniem z krwi rozmaitych leków.

Dział serologiczny Instytutu przeprowadza badania nad krwią wszystkich krwiodawców oraz chorych z klinik. Bakteriologiczny — poza pracami naukowymi — bada pod względem bakteriologicznym wszystkie wykonywane na stacji krwiodawstwa prace.

Dział fizjologiczny sprawdza na zwierzętach skuteczność wykonanych w Instytucie preparatów. Wyposażony jest on również w kamerę pawłowską do doświadczeń nad odruchami, bowiem badania wielkiego radzieckiego uczonego Pawłowa coraz szerzej wprowadzane są do polskiego lecznictwa.

Instytut Hematologii odgrywa wielką rolę w doskonaleniu naszej służby zdrowia. Jego badaniom, jego pracy setki tysięcy ludzi zawdzięcza ją zdrowie i życie.

Krwiodawstwo jest piękną formą udziału jednostki w walce o życie i zdrowie wszystkich ludzi.

Bgr.



Na drugim piętrze wielkiego sklepu z zabawkami Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego na MDM w Warszawie mieści się bar dla dzieci.
Najmłodsi klienci odpoczywają tutaj przy białej kawie i ciastkach.
Foto: CAF — Baranowski

Co szóste dziecko w USA
nie otrzymuje podstawowego wykształcenia

„Chciałem posłać moje dzieci do szkoły, ale pan Cunningham powiedział: „Oni nie potrzebują żadnej przeklętej nauki". Czarni i muły są stworzone do roboty" — opowiada Wil Floming, którego zeznania zamieścił amerykański pisarz postępowy, Stetson Kennedy, w przesłanym do Komisji ONZ memorandum w sprawie pracy przymusowej w USA.

„Czarni i muły są stworzeniami do roboty".. W myśl tej zasady dzieci czarnych żyją w warunkach niewolnictwa, głodu i nieopisanej nędzy. Oto co stwierdza w swym sprawozdaniu amerykański komitet krajowy do spraw pracy dzieci na fermach. „Pracują nawet 7—8-letnie dzieci. Przez wiele godzin, często od wschodu do zachodu słońca, zgarbione, skulone dzieci pracują aż do całkowitego wyczerpania, aby dołożyć swój grosz do nędznego zarobku rodziców". Jedyne wykształcenie, jakie pobierają, to alfabet razów, wypisywany na ich ciele batem plantatora.

Ale nie tylko Murzyni należą w USA do kategorii upośledzonych. Ponad 2 miliony dzieci i młodzieży w wieku szkolnym pracuje w przemyśle i rolnictwie. Szkoła jest dla nich niedostępna. Mogą jedynie patrzeć z zazdrością na tych rówieśników, którzy chodzą do szkół. Co szóste dziecko w USA nie otrzymuje podstawowego wykształcenia.

Ten tragiczny stan pogłębia jeszcze brak szkół, a przede wszystkim charakter nauczania. Amerykańskie szkoły mają bowiem całkowicie inne zadania niż szkoły w Polsce, ZSRR i w krajach demokracji ludowej. Cały system nauczania zmierza w USA do tego, by wychować zawodowych morderców, grabieżców i rasistów.

„Wasze dziecko musi przyswoić sobie pojęcie, że nowa wojna światowa jest nieunikniona. Musi wobec tego nauczyć się nienawidzieć Rosję ślepą nienawiścią. Nie stać nas już na luksus uczenia dzieci: jak mają myśleć... Musimy panować nad ich myślami — musimy uczyć je: co mają myśleć". Taki oto program zawiera wydana w ubiegłym roku książka pt. „Searchlight", a trzeba dodać, że w tym samym duchu utrzymane są wszystkie oficjalne instrukcje rządowe.

Amerykańskie dzieci głodują. Dla amerykańskich dzieci brak przedszkoli, szkół i mieszkań, a antyamerykański rząd kliki z Wall Street troszczy się jedynie o to, by przekształcić szkoły w fabryki mięsa armatniego dla przyszłej wojny.

Oto mały wycinek prawdy o osławionym „raju amerykańskim", który Waszyngton chciałby zaprowadzić na całym świecie.

D. W.

Laureaci II Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego
IM. HENRYKA WIENIAWSKIEGO







U góry po lewej: Igor Ojstrach (ZSRR) — I nagroda. U góry po prawej: Julian Sitkowiecki (ZSRR) — II nagroda. Niżej Wanda Wiłkomirska (Polska) — II nagroda.

Na półce z książkami

Bliżej socjalistycznego jutra

Z okładki książki patrzy na nas mądra, skupiona twarz o twardych, rysach. Duże ochronne okulary zsunięte na czoło odsłaniają myślące, o poważnym wyrazie oczy. Ilustrator dobrze wywiązał się z zadania — tacy właśnie mądrzy, pracowici ludzie stanowią załogę nowej, budującej się dopiero, a już wsławionej bohaterstwem pracy Huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, ludzie, o których opowiada popularna autorka „Buraczanych liści", Maria Jarochowska*), którzy „prostują się w szlachetnej rywalizacji i w sprawiedliwych czasach rosną, rosną, rosną".

W Częstochowie z trudu i ofiarności budowniczych rośnie wielki obiekt przemysłowy, powstaje huta, która raz na zawsze położy kres zacofaniu i niedostatkom okolicy. Jarochowska z bólem mówi o dawnej nędzy proletariatu miejskiego i biedniackich wsiach z okolic Częstochowy, z radością opowiada o ogromnym patriotyzmie, umiłowaniu i entuzjazmie pracy budowniczych nowo narodzonej, socjalistycznej huty, ukazuje ich bolączki, trudności i błędy, które jednak potrafią łamać i przezwyciężać, rozumiejąc, że przyspieszają tym nadejście szczęśliwej przyszłości, socjalistycznego jutra, do którego prowadzi ich Partia.

O tym, jak ludzie pracy spędzają wolny czas, dowiadujemy się od innego pisarza: Stefana Otwinowskiego**). Amatorskie zespoły teatralne i śpiewacze, bujne życie świetlicowe, gorące, żarliwe dyskusje nad przeczytaną książką, która jest przyjacielem i towarzyszem w walce — oto sprawy, które pochłaniają budowniczych Jaworzna i Częstochowy, chłopów z woj. krakowskiego i młodych robotników Nowej Huty. Z tego twórczego zainteresowania rodzi się nowa sztuka, nowa literatura. Taką właśnie sztukę stworzy jeden z bohaterów Otwinowskiego — nazwany przezeń „trudnym uczniem" — jeden z tych wielu, którzy wybrali drogę pracy na najtrudniejszych odcinkach i w najodpowiedzialniejszych zawodach.

Książka Otwinowskiego jest radosna — mówi o naszych codziennych kłopotach i radościach. Mówi o tym, co już dokonaliśmy — i raduje nas wielkością tych osiągnięć. Cieszy i raduje pięknem tego, czego dokonamy.

Nowe życie otwiera się przed chłopcami z opowiadań Stanisława Kowalewskiego*), którzy jechali do kopalni, do szkoły górniczej. Co tu dużo mówić — chłopakom było nieswojo. Do wsi rodzinnej daleko, a kopalnia, to przecież zupełnie dla nich nowy, nieznany, tajemniczy świat. Toteż kiedy towarzyszący im w przedziale starszy podróżny zaczął raczyć ich strasznymi, wywołującymi wprost dreszcze plotkami o grożących im niebezpieczeństwach, bliscy byli chęci powrotu, ucieczki. Jeden z nich nawet wyskoczył z pociągu i uciekł. Ale inni dojechali. A w szkole wyjaśniło się wszystko; prawda, praca nie jest łatwa. nie jest przeznaczona dla leniuchów i wygodnickich, ale ci, którzy są na prawdę wartościowi, którzy kochają pracę i już w szkole zabrali się do niej ostro, wkrótce dorównają starym „wyjadaczom" w pracy i zarobkach, w trudzie i honorze górnika. A jest ich coraz więcej i to coraz lepszych; każdy pociąg przywozi tych, którzy podjęli piękne hasło Pionierskiego Zaciągu do kopalni i hut. Opowiadania Kowalewskiego, ukazujące życie i pracę górników, mówiące o radości i szczęściu górniczych rodzin, powinien przeczytać każdy, kto myśli o pracy w kopalni, kogo interesuje praca górnicza.

Te trzy książki mówią o naszej codziennej, trudnej pracy, o pracy na najtrudniejszych, najbardziej odpowiedzialnych, a zarazem najbardziej zaszczytnych odcinkach frontu walki o realizację Planu 6-letniego, który się nierozerwalnie związał z przyszłością każdego z nas. Wychodzą one na spotkanie naszej pracy i naszym uśmiechom i w zamian odpowiadają nam radosnym, pełnym optymizmu, krzepiącym uśmiechem.

Wacław Sadkowski

**) Maria Jarochowska: „Niebieskie okulary". Reportaż z huty „Częstochowa". „Czytelnik" 1952. Str. 92.

**) Stefan Otwinowski: „Spotkania z uśmiechem". „Czytelnik" 1952. Str. 716.

*) Stanisław Kowalewski: „Bliżej jutra". „Czytelnik", 1952. Str. 186.

Od syberyjskiego jabłka do planów przeobrażenia przyrody

Pracownicy Stacji Doświadczalnej w Soczi mieli nie lada kłopoty. Wprawdzie ich „wychowanka", słodka śliwka soczijska zyskała sobie światową sławę i swymi zaletami pobiła niezwyciężone dotychczas owoce śliwy z Bordeaux, ale hodowla jej nadal przysparzała wiele trudności.

Najlepsze odmiany drzew, te właśnie, których owoce odsyłano do suszarni, wydawały bardzo nieregularne plony. W okresie ich kwitnienia nad brzegami Morza Czarnego unosiły się tumany gęstej, szarej mgły. W taką bezwietrzną, a często dżdżystą pogodę, owady nie opuszczały swych siedzib i niezapylone kwiaty śliw opadały. Biolodzy radzieccy postanowili „zmusić" śliwy do stałego i obfitego owocowania.

Długie obserwacje i doświadczenia wykazały, że wśród różnych odmian śliw znajdują się i takie, które ulegają zapyleniu krzyżowemu właśnie pod wpływem mgły. Niestety, odmiany te rodziły owoce drobne i stosunkowo gorsze. Opierając się na teorii i metodach wybitnego agrobiologa radzieckiego Iwana Miczurina, uczeni soczijscy skrzyżowali odmiany drobnoowocowe z odmianami nadającymi się do suszenia. Dziś nad brzegami Morza Czarnego kwitną i owocują nowe odmiany śliw, a otulające drzewa mgły pomagają hodowcom w osiąganiu wspaniałych urodzajów.

Dziesiątki tysięcy hektarów obejmują w Związku Radzieckim pola koniczyny. Aby jednak roślina ta wydała tak ważne dla hodowców nasiona, konieczna jest pomoc owadów. Niestety, amatorami pachnącego nektaru koniczyn były dotąd tylko trzmiele, inne zaś owady, a zwłaszcza pszczoły, omijały z daleka różowe łany. Uczeni radzieccy postanowili pokierować lotem pszczół, zachęcić je do odwiedzania pól koniczyny. Doskonała znajomość życia i zwyczajów mieszkanek ula nasunęła im myśl, aby zająć się przede wszystkim pszczołami-werbowniczkami, a więc tymi, które pierwsze wyruszają na zwiady i znalazłszy miododajne kwiaty, kierują doń pozostałe towarzyszki. Codziennie o świcie w okolicach uli zaczęto rozstawiać miseczki napełnione słodkim syropem o zapachu koniczyny. Wspaniała ta potrawa zachęciła pszczoły-werbowniczki do odwiedzania pól koniczyny i następnie kierowania ku nim lotu wszystkich mieszkanek uli.

Tych kilka zaledwie przykładów z niezmiernie ciekawych i przynoszących krajowi ogromne korzyści doświadczeń biologów radzieckich pochodzi z niezwykle interesującej, popularno - naukowej „Księgi młodego przyrodnika"*). Jest to zbiór opowiadań i publikacji napisanych przeważnie przez naukowców, którzy przekazują czytelnikowi w barwny i dostępny sposób swe doświadczenia i osiągnięcia naukowo - badawcze.

Każdy artykuł tej książki — to owoc wnikliwych badań nad tajnikami życia, to opowieść o niestrudzonym dążeniu człowieka do odkrycia praw rządzących przyrodą i do najlepszych sposobów ich wykorzystania. Genialne doświadczenia Iwana Miczurina, jego teoria wzbogacona pracami Wiliamsa i Łysenki, otworzyły przed biologią nowe, niezmierzone wprost horyzonty, zmieniły świat roślin i zwierząt, stały się podstawą planów przeobrażenia przyrody.

Opierając się na teorii i doświadczeniach wielkiego „czarodzieja sadów", agrobiolodzy radzieccy przesuwają granice zasięgu południowych roślin i owoców o setki kilometrów na wschód i północ, tworzą nowe rasy zwierząt, zaprzęgają nawet drobne owady w służbę człowieka. Dzięki twórczej i pełnej zapału pracy uczonych, na nieurodzajnych dotychczas polach szumią łany pszenicy, na stokach gór pasą się stada wełnistych owiec nowej, szlachetnej rasy askinijskiej, pasy leśne ochraniają stepy przed wysuszającymi wichrami, zmieniając jałowe obszary w krainy dobrobytu i urodzaju. Przodująca agrobiologia radziecka nie czeka na łaskawe dary przyrody, ale, w myśl wskazań Miczurina, wydziera jej najgłębiej nawet ukryte tajemnice, zmusza do poddania się woli człowieka.

„Księga młodego przyrodnika" przenosi czytelników w czarowny świat roślin i zwierząt, ukazuje wspaniałe osiągnięcia nauki radzieckiej. W łatwej i niezmiernie interesującej formie wyjaśnia wiele problemów przyrodniczych, wskazuje sposoby, jakimi każdy z nas wpłynąć może na zmianę rozwoju tej czy innej rośliny. Uczy np. jak wyhodować śliwkę o zapachu kminku, czy pomidor rosnący na łodygach ziemniaka. Każdy, kto interesuje się hodowlą i rolnictwem, znajdzie w tej książce kopalnię interesujących a nawet wprost rewelacyjnych wiadomości. Ogrodników z pewnością ogromnie zainteresują szczegółowe opisy szczepienia drzew; rolnicy, poznając życie i zwyczaje chwastów, nauczą się je tępić; przyrodnicy - amatorzy ugruntują swoje wiadomości teoretyczne, znajdą wiele pasjonujących przykładów i doświadczeń, które z pewnością zastosują w praktyce.

„Księga młodego przyrodnika" stanowi jedną z cenniejszych i bardziej wartościowych pozycji naszej literatury popularno - naukowej. Zarówno dzięki swej bogatej i różnorodnej treści, jak i żywej formie, z pewnością pozyska sobie w szkolnych i gminnych bibliotekach liczne grono szczerych zwolenników, którzy, ucząc się na wspaniałych doświadczeniach przodującej agrobiologii radzieckiej, podniosą poziom naszej hodowli i uprawy, przyniosą sobie i całemu społeczeństwu ogromne korzyści.

L. O.

*) „Księga młodego przyrodnika", Książka i Wiedza, 1952 r.